

# CZATY

CZASOPISMO STRAŻY GRANICZNEJ

---

---



Pan Prezydent Rzplitej wygłasza przez radio orędzie do narodu. Z tyłu widoczni m. in.: Wódz Naczelny Marszałek Śmigły - Rydz, Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, Wicepremier i Minister Skarbu inż. Kwiatkowski, Minister Spraw Wojsk. gen. Kasprzycki i inni.

# Pod duchowym kierownictwem PANA PREZYDENTA I NACZELNEGO WODZA

W dniu imienin zmarłego Wodza zwrócił się Pan Prezydent Rzeczypospolitej do Narodu z orędzim w wielkiej sprawie zjednoczenia narodowego.

Słowa Pana Prezydenta w jasny i stanowczy sposób określiły znaczenie i charakter akcji pułkownika Koca: program Obozu Zjednoczenia Narodowego powstał z inicjatywy i pod duchowym kierownictwem najwyższych w państwie czynników: Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza.

A więc nie partia, mająca reprezentować interesy jednej grupy społeczeństwa, ale skupienie ogółu obywateli bez względu na stan lub klasę społeczną we wspólnym celu, ujętym w hasło: „aby Polskę podciągnąć wyżej”.

Program Obozu Zjednoczenia Narodowego, to zatem nie program partyjny, ale program całego narodu. To plan pracy na lata najbliższe, to wyznaczenie zadań poszczególnym warstwom w tej myśli, by praca społeczna nie marnowała się, lecz przyczyniała do umocnienia Państwa.

Przyjęcie przez Naczelnego Wodza patronatu nad realizacją programu Obozu Zjednoczenia Narodowego oznacza, że najważniejszym zagadnieniem chwili obecnej jest podniesienie obronności Polski. W tym zakresie bowiem, wedle słów Pana Prezydenta, nie wystarczy samo dozbrojenie armii, ale potrzebne jest jeszcze dozbrojenie pod względem psychicznym całego społeczeństwa polskiego.

„Musimy struny naszej psychiki, psychiki milionów obywateli nastroić na harmonijny dźwięk i podporządkować wszystko najważniejszemu hasłu—hasłu ugruntowania niepodległości”.

Znajdą się, niestety, w Polsce ludzie, którzy, nie doceniając doniosłości haseł Obozu Zjednoczenia Narodowego, usuną się od współpracy lub nawet będą czynić wysiłki, by innych od współpracy oderwać. Poczynania ich jednak z góry skazane są na niepowodzenie, bo zdrowy instynkt społeczeństwa musi zwyciężyć. Życie polskie przejdzie do porządku dziennego ponad głosami świadomych lub nieświadomych warchołów.

Program Obozu Zjednoczenia Narodowego jest dalszym ciągiem pracy, rozpoczętej przez Marszałka Piłsudskiego, pracy nad budową i umacnianiem Polski. To też ogłoszenie orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu imienin zmarłego Wodza było wyrazem hołdu dla Budowniczego Polski.

# Budżet Straży Granicznej

## na okres budżetowy 1937-38

Tegoroczny budżet (1937/38) Straży Granicznej został ułożony pod kątem widzenia oszczędności.

Nie zawiera on zatem specjalnych nowości, a zwłaszcza oczekiwanych inwestycji budowlanych..

Poszczególne paragrafy i pozycje wydatków przewidują tylko kwoty niezbędne do utrzymania normalnego toku służby ochrony granic.

Budowa strażnic może być prowadzona tylko w tym wypadku, gdy znajdują się dostateczne kwoty na zapowiedziane w Sejmie ogólne inwestycje i roboty. Trzeba tu zaznaczyć, że Ministerstwo Skarbu jest upoważnione do zaciągnięcia na ten cel pożyczek, oraz do dokonywania odpowiednich operacji finansowych.

W poszczególnych wydatkach budżetu na uwagę zasługują następujące zmiany:

Na uposażenie oficerów, szeregowych i pracowników cywilnych posiadała Straż Graniczna w ubiegłym roku 15.253.300 zł., podczas gdy w obecnym okresie budżetowym dysponuje kwotą 15.018.300 zł., a zatem mniejszą o 235.000 zł.

Na podróże służbowe i przesiedlenia przewidziano w obecnym okresie budżetowym kwotę 197.600 zł. zamiast posiadanych w 1936/37 272.000, czyli o 74.400 zł. mniej.

Wydatki na środki lokomocji zmniejszono o kwotę 47.100 zł.

Wydatki na pomieszczenia, a w szczególności na najem lokali, opał, światło i utrzymanie porządku w lokalach służbowych zmniejszono z kwoty 580.940 zł., do kwoty 488.690 zł., czyli o 92.250 zł.

Zmniejszono również kredyt na umundurowanie o kwotę 46.420 zł. Zwiększono natomiast w bieżącym okresie budżetowym wydatki na remont i konserwację budowli skarbowych o kwotę 28.000 zł. oraz wydatki na wyszkolenie o kwotę 101.520 zł., jak również wydatki na utrzymanie łączności o 47.200 zł.

Jak widać z powyższego, położono główny nacisk na szkolenie oficerów i szeregowych oraz na rozbudowę połączeń telefonicznych i radiowych, co jest zrozumiałe ze względu na niski stan osobowy poszczególnych jednostek organizacyjnych.

Dobór i wyszkolenie ludzi oraz sprawna sieć łączności winny wyrównać braki w liczebnej obsadzie. Doskonaląca się z roku na rok organizacja Straży Granicznej daje gwarancję, że mimo obniżenia wydatków, stopień bezpieczeństwa granic Państwa nadal utrzymany będzie na wysokim poziomie.

# Uporządkujmy akcję składkową!

*Umieszczamy poniżej nader ciekawe uwagi, nadesłane nam przez kol. Iksa z Wielkopolski. Zdanie autora całkowicie podzielamy, gdyż ujęcie naszej ofiarności we właściwe ramy położyłoby wreszcie kres chaosowi, jaki dotychczas panuje w tej dziedzinie. To też nie wątpimy, że inicjatywa kol. Iksa spotka się z uznaniem ze strony ogółu oficerów i szeregowych Str. Gran. (Red.).*

Proszę Szanowną Redakcję o umieszczenie niniejszego listu, gdyż jestem pewny, że tak jak ja — rozumują wszyscy członkowie naszego Korpusu, którzy są w jednakowym stopniu zainteresowani w usunięciu bolączki, trapiącej nas wszystkich. Bolączką tą jest *przeciążenie naszych budżetów składkami i opłatami na przeróżne cele.*

Mówią, że w porównaniu z innymi obywatelami, nam, funkcjonariuszom państwowym, powodzi się doskonale, bo to i pracę mamy stałą, i pensję bierzemy regularnie na 1-go, i emeryturę mamy zapewnioną. Ile jest w tym racji, a ile przesady, wiemy najlepiej sami, to też nie potrzebuję się nad tym rozwodzić. Powiem tylko krótko, że ja osobiście majątku w służbie państwowej nie zrobiłem, oszczędności „na czarną godzinę” nie mam żadnych i z każdym groszem muszę się bardzo liczyć, aby wystarczyło na skromne życie, na utrzymanie rodziny, kształcenie dziecka i na spłatę rat z tytułu pożyczek, zaciągniętych w trudniejszych momentach życiowych.

Otóż, każdego 1-go, kiedy otrzymuję gażę z rąk płatnika, nie mam wiele powodów do uciechy. Budżet mój jest tak ułożony, że każda złotówka ma swoje przeznaczenie, a jeśli zabraknie mi tej złotówki, powstaje dziura i muszę dobrze się nagłowić, aby ją jakoś zatkać, bez większego uszczerbku dla innych pozycji mego budżetu. Przypuszczam, że tak samo jest u nas wszystkich.

Odchodzą najpierw potrącenia stałe: rata na K. W. P. i wpłata na udział — razem 25 zł., zaliczka na uposażenie — 15 zł., składka na Samopomoc 10—12 zł., Pomoc Zimowa i potrącenia specjalne — około 3 zł., prenumerata „Czat” — 1 zł. Otrzymuję więc pobory zmniejszone o 55 zł., t. j. niecałe 130 zł. na rękę, jest więc nad czym łamać sobie głowę, aby wystarczyło na utrzymanie siebie, żony i dziecka! Ale jakoś starcza. Spisuję sobie wszystko na papierku: tyle — za komorne, tyle dam żonie, tyle — za kredyt w sklepiku, tyle — rata za ubranko dla chłopca itd., aż wreszcie zostaje mi kilkanaście złotych — na papierosy dla mnie i na t. zw. „przyjemności”. I tu zaczyna się tragedia!

Jest jeszcze przecież składka na L. O. P. P. i na Ligę Morską, na Bursę w Przemysłu itd. Trzeba też zapłacić składkę w „Strzelcu” i dać parę groszy na T. C. L., na Czerwony Krzyż i na budowę kościoła. Tu 50 groszy, tam

złotówka — i w rezultacie, z kilkunastu złotych zostaje mi tylko 7 zł., za mało nawet na papierosy!

O tym właśnie chcę mówić. Jako uświadomiony obywatel nie uchylam się od płacenia składek na cele społeczne. Płacę chętnie na obronę powietrzną i morską, na cele oświatowe, na Bursę, w której kształcą się dzieci moich kolegów, pozbawione szkoły polskiej — to są cele doniosłe i szlachetne. Ale gdy się ich tyle razem zbierze, zaczyna być ciężko z płaceniem. Bo to przecież nie koniec. Nie ma miesiąca, żeby w Komisariacie nie zjawił się jakiś kwestarz, zbierający na cele lokalne: a to na święcone dla ubogiej dziatwy szkolnej, to na pomoc dla pogorzalców, to na budowę świetlicy lub czytelnicy i tak w kółko! Zbieraliśmy już na samolot challenge'owy i na sam Challenge, zbieraliśmy na łódź podwodną, na budowę strzelnicy, na zapomogi dla rodzin poległych strażników, na powodzian, na szkoły poleskie, na budowę kościołów na kresach, na pomoc dla Polaków za granicą i na setki innych celów, szlachetnych i pilnych, ale w sumie — zbyt uciążliwych dla naszych kieszeni.

Muszę dodać jeszcze, że nie wszyscy płacimy jednakowo, bo nie w każdym Komisariacie ilość składek jest tak wielka, a także i to, że płacimy zwykle porównu, choć starsi podoficerowie zarabiają więcej. Aby stan ten zmienić, proponuję *znieść wogóle wszystkie indywidualne składki, a na ich miejsce wprowadzić stałą składkę miesięczną*, która wynosiłaby dla strażnika około 3 złotych, a dla wyższych stopni odpowiednio więcej.

Składki takie płaciliby *wszyscy* Oficerowie i Podoficerowie Str. Gran. w formie stałego potrącenia z poborów. Powstałby w ten sposób poważny fundusz (możnaby go nazwać Funduszem Społecznym), którym zarządzałby specjalny komitet, utworzony przy Komendzie Straży Granicznej w Warszawie, funkcjonujący podobnie, jak np. zarząd Samopomocy.

Komitet ten ustalałby na podstawie wniosków PP. Inspektorów Okręgowych i z własnej inicjatywy, na jakie cele obrócić posiadane fundusze i zajmowałby się ich rozdziałem, ogłaszając to w „Czatach”. Z wyjątkiem opłat na K. W. P., Samopomoc i na Pomoc Zimową — wszystkie inne składki, które dziś płacimy, byłyby opłacane ryczałtowo przez Fundusz Społeczny. I wszystkich kwestarzy, którzyby się zgłaszali do nas — kierowalibyśmy do naszego Komitetu przy K. S. G., który, zależnie od uznania, przeznaczałby dla nich odpowiednią ofiarę, lub odmawiał poparcia.

Manipulacja byłaby prostsza, a dzięki temu, że płacilibyśmy *wszyscy* i to *proporcjonalnie do stopnia służbowego*, ogólna kwota na cele społeczne byłaby wyższa, niż dziś, mimo, że np. strażnik, który dziś płaci przeciętnie 5—6 zł., płaciłby tylko 2—3 zł. A najważniejsze, że można będzie wówczas ułożyć sobie realny budżet, wiedząc z góry, jaka kwota przypada do potrącenia.

*Iks.*

# **Na nowych drogach**

**(Po Walnym Zgromadzeniu Stow. „Samopomoc Str. Gr.”)**

Jak było do przewidzenia, Walne Zebranie Delegatów Stow. Samopomoc Str. Gr. uchwaliło bez poważniejszych zmian projekt statutu przedstawiony przez Zarząd.

Nowy statut, który Czytelnicy znają już z komunikatu ogłoszonego przez Samopomoc, utrzymuje składkę jednolitą tylko w odniesieniu do zapomóg pośmiertnych, natomiast w odniesieniu do zapomóg z powodu zwolnienia ze służby wprowadza skalę składek, zależnie od ilości lat służby, od 30 do 50 gr.

Działalność Stowarzyszenia obejmować będzie na przyszłość tylko czynnie służących oficerów i szeregowych. Z chwilą opuszczenia służby z jakiegokolwiek powodu i niezależnie od tego, czy odprawa została wypłacona, czy też z przyczyn statutowych nie została wypłacona, członkostwo ustaje, a wraz z nim wygasa prawo do odprawy pośmiertnej.

Odnośna uchwała W. Zgromadzenia ma następujące brzmienie:

„W związku ze zmianą statutu ograniczającą prawo do zapomóg pośmiertnych tylko do wypadków śmierci zasłużonych w **czynnej** służbie, rozwiązuje się stosunek z członkami nie pozostającymi w czynnej służbie w następujący sposób:

1) członkowie zwolnieni przed dniem 1 kwietnia 1934 r., (bez zapomogi) otrzymują równocześnie ze skreśleniem z listy członków jednorazową zapomogę obliczoną na zasadach takich samych, jak zapomogi z powodu zwolnienia, tj. ok. 950 zł.,

2) członkowie zwolnieni po dniu 1 kwietnia 1934 r. (którzy otrzymali zapomogi emerytalne) otrzymują równocześnie ze skreśleniem z listy członków — zwrot składek, wpłaconych po dniu zwolnienia ze służby czynnej“.

Nowy statut wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1937 r. Drukowane egzemplarze statutu otrzymają w najbliższym czasie wszyscy członkowie stowarzyszenia.

Walne Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie przekazać do rąk Pana Komendanta Str. Gr. kwotę 1.000 zł. na cele społeczne.

---

## **Premie dla naszych stałych abonentów**

I. W najbliższym czasie, w m-cu kwietniu lub maju, otrzymają stali abonenci „Czat“

jako bezpłatną premię

**TEKST ROZPORZĄDZENIA WYKONAWCZEGO  
DO PRAWA KARNEGO SKARBOWEGO**

wraz ze skorowidzem alfabetycznym.

II. Nowoprzybywający abonenci otrzymają ponadto **BEZPŁATNIE** teksty Prawa Karnego Skarbowego i Rozporządzenia Prez. R. P. o granicach Państwa, po opłaceniu prenumeraty za 3 miesiące z góry.

III. **OSOBNO BROSZURKI PREMIOWE NIE BĘDĄ SPRZEDAWANE.**

# B I L A N S

## Stowarzyszenia „Samopomoc Straży Granicznej” na dzień 31-go grudnia 1936 r.

Stan czynny	Złote	Złote	Stan bierny
Kasa . . . . .	62,81	Fundusz Obrotowy . . . . .	12.876,04
P. K. O. . . . .	8.788,89	Fundusz Administracyjny . . . . .	300,00
Fundusz Emerytalny . . . . .	1.391,79	Fundusz Emerytalny . . . . .	518,23
Fundusz Pośmiertny . . . . .	4.850,00	<u>Majątek . . . . .</u>	<u>46.093,61</u>
Fundusz Administracyjny . . . . .	725,00		
Dłużnicy . . . . .	7.750,17		
Nieruchomości . . . . .	19.700,00		
Ruchomości . . . . .	1.279,90		
K. K. O. . . . .	15.239,32		
	<u>59.787,88</u>		<u>59.787,88</u>

### Rachunek strat i nadwyżek

Winien	Złote	Złote	Ma
Koszty administracyjne . . . . .	9.543,97	Zwrot kosztów adm. od wypł. zapomóg 5 i 4% . . . . .	9.323,17
Amortyzacja inwent. 10% . . . . .	142,23	Procenty od gotówki . . . . .	1.880,57
Przekazany Bursie inwent. . . . .	1.717,99	<u>Strata w roku sprawozd. . . . .</u>	<u>200,45</u>
	<u>11.404,19</u>		<u>11.404,19</u>

#### RADA NADZORCZA:

Prezes: **Miller Bernard**, Inspektor  
Członek: **Krawiecki Aleks.** Inspektor  
„ **Markowski Ignacy**, St. przod.

#### ZARZĄD:

Prezes: **Ślęczka Józef**, Komisarz  
Skarbnik: **Koza Franc.**, St. przod.  
Sekretarz: **Królak Paweł**, Przod.

#### KOMISJA REWIZYJNA:

Prezes: **Skrzypek Wiktor**, Nadkomisarz  
Członek: **Spyra Jan**, St. przod.

### PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA 1937 R.

Przychód	Złote	Rozchód	Złote
1. Odsetki od kapitału . . . . .	1.200	1. Walne Zgromadz. Delegatów . . . . .	1.700
2. Potrącenia z zapomóg . . . . .	14.000	2. Rada Nadzorcza . . . . .	450
		3. Komisja Rewizyjna . . . . .	280
		4. Zarząd . . . . .	4.980
		5. Portoria i opł. manipul P.K.O. . . . .	1.700
		6. Materiały pisem. i druki . . . . .	500
		7. Wydatki nieprzewidziane . . . . .	500
		8. Amortyzacja inwent. 10% . . . . .	128
	<u>15.200</u>		<u>10.238</u>

# Pokłosie obrad naszego sejmiku spółdzielczego

Z artykułiku sprawozdawczego w ostatnim numerze „Czat” dowiedzieli się pokrótce nasi Czytelnicy o wyniku obrad Walnego Zgromadzenia Delegatów Kasy Wzajemnej Pomocy, które odbyło się w dniu 7 marca br. Nie od rzeczy będzie jednak omówić obszerniej niektóre momenty tych obrad, interesujące ogół członków KWP.

Przede wszystkim podnieść należy, iż w obradach wziął udział Szef Sztabu p. ppłk. dypl. Zych, który zakomunikował zebrany, że Pan Komendant Straży Granicznej nie wziął osobistego udziału w obradach jedynie wskutek konieczności wyjazdu na kurację po przebytej chorobie. Jednak, i z oddalenia Pan Komendant pragnie zwrócić uwagę obecnych na szczególnie wydajną pracę władz spółdzielni, dzięki której — mimo licznych trudności i przeciwności — KWP zdołała osiągnąć swój wysoki poziom. To też p. płk. Gorzechowski wyraża podziękowanie władzom spółdzielni, w szczególności zaś p. kom. Kardaszewskiemu, który na stanowisku prezesa Zarządu oddał KWP bardzo wielkie usługi. Uważając za nie wskazane jakiegokolwiek eksperymentowanie obecnie, gdy sytuacja gospodarcza nietylko u nas, lecz i na całym świecie trwa w stadium chwiejności — Pan Komendant doradza, by nie wprowadzano jeszcze zmian w składzie Zarządu, który całą swą dotychczasową pracą dowiódł najlepszego zrozumienia interesów spółdzielni i jej członków.

Troskliwa życzliwość, jaką darzy stale Pan Komendant naszą spółdzielnię, wywołała żywy oddźwięk ze strony zebranych, którzy w zakończeniu obrad uchwalili przesłać swemu Komendantowi depezę następującej treści:

*„Walne Zebranie K. W. P. przesyła Panu Pułkownikowi wyrazy najgłębszej czci i serdecznego oddania, prosząc o dalszą opiekę nad Kasą Wzajemnej Pomocy“.*

Z wyteżoną uwagą wysłuchano sprawozdania p. Dąbrowskiego, rewidenta K. W. P. z ramienia Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych. Stwierdził on, że administrowanie sprawami KWP. odbywa się w sposób wzorowy, kontrola zaś tych prac jest skrupulatna i wnikliwa. Szczególny nacisk położył p. Dąbrowski na ocenę pracy Zarządu. Jeśli gdzieindziej o udzieleniu pożyczki decyduje t. zw. „miękkie serce“, co w konsekwencji prowadzi do zaległości w spłatach i do strat — to w KWP. nie udziela się pożyczek, dopóki nie zostanie rozpoznana zdolność płatni-

---

## KOMUNIKAT ZARZĄDU K. W. P.

Zarząd K. W. P. prosi pp. Kierowników Inspektoratów Okręgowych, Granicznych i Komisariatów o łaskawe nadesłanie wykazów członków Kasy, którzy do dnia 31 grudnia 1936 r. całkowicie spłacili udziały, a to celem wypłaty dywidendy za rok operacyjny 1936 i lata ubiegłe.

---



cza i wartość moralna petentów. System ten jest racjonalny, gdyż dzięki niemu bezpieczeństwo majątku spółdzielni nie budzi żadnych zastrzeżeń. Należałoby życzyć sobie, aby KWP stała się jedynym wierzycielem funkcjonariuszów Straży Gran., co byłoby osiągnięciem celu, do którego dążymy.

Przezorna i wydajna praca władz KWP znalazła zrozumienie u ogółu Delegatów. Wprawdzie, w myśl statutu 1/3 część członków Zarządu i Rady Nadzorczej miała obecnie ustąpić, jednak w interesie samej spółdzielni, dla zachowania ciągłości pracy, Delegaci wybrali przez aklamację ponownie: kom. Kardaszewskiego (prezes Zarządu), dr. Ołasa i st. przod. Kozę (członkowie Rady Nadzorczej). Na miejsce ustępującego z-cy członka Zarządu kom. Kuźmińskiego wybrano przod. Ostrowskiego, a z-cy członka Rady Nadzorczej st. przod. Podedwornemu przedłużono kadencję na okres następny.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa obligacji 6% Pożyczki Narodowej, złożonych jako udziały. Dotychczas członkowie, którzy w ten sposób wpłacali udziały, byli specjalnie uprzywilejowani, ponieważ w myśl zarządzenia Komisarza Generalnego Poż. Nar. przysługiwało im prawo do dywidendy w wysokości 6%, t. j. w wysokości kuponów, płatnych jako procent od Pożyczki. Tymczasem członkowie, którzy wpłacili udziały gotówkowe, otrzymywali tylko 4% dywidendy. Wspomniane zarządzenie okazało się nie życiowe i uległo zmianie, to też Zarząd postanowił *zrównać wysokość dywidendy dla wszystkich członków KWP*, znosząc dotychczasowy anormalny stan.

Stanowisko to poparł rewident p. Dąbrowski, uzasadniając je tym, że członek z chwilą złożenia obligacji *sprzedal* je KWP., która nabyła je z tym, że gotówka nie została wypłacona członkowi na rękę, lecz na jego udział. Będąc więc właścicielką obligacji, spółdzielnia nabyła prawo również i do kuponów, dawni więc ich posiadacze nie mogą sobie rościć do nich pretensji, i powinni otrzymać taką samą dywidendę, jak pozostali członkowie.

Podniesiono dalej, że KWP przyjmowała obligacje Poż. Nar. po cenie nominalnej również na spłatę długów, powstałych przed 1934 r., podczas gdy lombardując je, otrzymała w kapitale tylko 60%, reszta zaś upłyniła się dopiero po 10 latach. Gdyby ktoś chciał wycofać dziś swe obligacje, mógłby je zamienić tylko na Poż. Konsolidacyjną, oprocentowaną niżej od Narodowej, nie mógłby natomiast upłynnić ich w inny sposób. Przytem, jeśli w miejsce wycofanych obligacji nie wpłynie odpowiednia ilość gotówki, sumy udziałowe nie będą należycie zabezpieczone. Jakkolwiek więc sytuacja jest przykra dla władz spółdzielni, jednak wniosek o zrównaniu dywidendy jest logicznym następstwem ogólnych posunięć na polu polityki pożyczkowej w państwie — czynnika niezależnego od władz KWP., a zatem zwalniającego je od odpowiedzialności moralnej. Podzielili to stanowisko Delegaci, uchwalając wniosek, który — zresztą — idzie w kierunku nie obniżenia, lecz zrównania praw wszystkich członków.

Następnie, upoważniono Zarząd do przenoszenia, za zgodą Rady Nadzorczej, wydatków w poszczególnych pozycjach preliminarza — w granicach globalnej kwoty budżetu. Utrzymano też w mocy dotychczasowe granice najwyższego kredytu, jaki może być udzielony członkowi przez KWP.; nadal więc Zarząd może udzielać pożyczek do 2000 zł., w porozumieniu zaś z Radą Nadzorczą — do 3000 zł. Uchwalono też, że najwyższa suma zobo-

wiązań, jakie KWP może zaciągnąć, nie może przekroczyć 10% kapitału, oraz zmniejszono dotychczasowe potrącenia na Fundusz Zasobowy z 15% na 10 % czystej nadwyżki.

Wśród wolnych wniosków wymienić trzeba propozycję obniżenia stopy procentowej od udzielanych członkom pożyczek i jednoczesnego zwiększenia dywidendy dla członków. Jak stwierdził rewident p. Dąbrowski, wnioski takie są spotykane we wszystkich podobnych instytucjach, lecz ocenia je jako gołosłowne, nie wystarczy bowiem żądać zwiększenia procentu, ale trzeba wskazać, w jaki sposób to zrobić, operując przytem ścisłym materiałem, na podstawie którego władze spółdzielni ustalają taki właśnie, a nie inny budżet. Władze KWP stwierdzają, że jest to na razie nie aktualne, gdyż obowiązujące 8% godzi interesy tych członków, którzy chcieliby płacić jak najniższy procent, jak i tych, którzy chcieliby otrzymywać jak najwyższą dywidendę. Nie mniej jednak Zarząd zapowiada wystąpienie na następnym Walnym Zebraniu z wnioskiem o obniżenie procentu.

Szereg wniosków oddalono, jako wymagające zmiany statutu, m. in. wniosek o połączenie KWP z „Samopomocą”. Żądano też, by Zarząd nie wymagał podpisów ręcycieli od takich pożyczkobiorców, którzy proszą o sumę niewiele większą od posiadanego udziału — z tem, że reszta pożyczki będzie zabezpieczona na przysługującej członkom odprawie z „Samopomocy”. Otóż w wypadkach zasługujących na uwzględnienie Zarząd udziela już dziś niewielkich pożyczek bez poręczenia, jak również odracza spłatę rat, zmniejsza je itp., jednak w zasadzie nie można odstąpić od obecnego systemu, zapewniającego najwłaściwsze zabezpieczenie wypożyczonych kapitałów.

Wreszcie wymienić trzeba wniosek Rady Nadzorczej o zorganizowaniu w ramach KWP systematycznej akcji oszczędnościowej, zmierzającej do wciągnięcia w poczet członków KWP wszystkich bez wyjątku funkcyjnariuszów Str. Gr. Wniosek ten omówiliśmy już w poprzednim numerze, dodamy więc tu tylko, że Delegaci uchwalili powierzyć Zarządowi opracowanie szczegółów takiej akcji i przedstawienie na następnym Walnym Zgromadzeniu konkretnych już wniosków.

Będzie to wielki krok naprzód w rozwoju Kasy Wzajemnej Pomocy!

::

## **Sto lat temu**

W Dzienniku Praw Królestwa Kongresowego z 1823 r., Nr. 33, tom ósmy, czytamy następujące rozporządzenie:

*„Oznaczenie, którzy z żydów mogą mieszkać na wsi, w odległości trzech mil od granicy Prus i Austrii.*

Zapobiegając przemycań, którego się dopuszczają żydzi, zamieszkujący licznie wsie na pograniczu, bez żadnego stałego sposobu do życia, ze szkodą dochodów Skarbu, i uszczerbkiem znacznym przemysłu krajowego,

na przełożenie Kommissji Rządowych Spraw Wewnętrznych i Policji, tudzież Przychodów i Skarbu, postanowiliśmy i stanowimy:

### *Artykuł 1:*

Od dnia 1. Stycznia r. 1824 nie będzie wolno żadnemu żydowi mieszkać na wsi nad granicą Prus i Austryi w odległości trzech mil od teyże granicy, jeżeli nie udowodni:

1. Że się trudni uprawą roli sam lub przez czeladź swojego wyznania.
2. Albo, że ma inne pewne stałe zarobkowanie, z ogólnemi przepisami zgodne, jako to:
  - a) Stała służba.
  - b) Rzemiosło lub fabryka iaka.
  - c) Pakt krów.
  - d) Gorzelnictwo, piwowarstwo za konsensem.
3. Że dotychczas nie przemycał, i za to nie był poszukiwany.

### *Artykuł 2.*

W stosunku do art. 1 punktów 1, 2, 3, żyd każdy nad granicą na wsi aż do odległości trzech mil mieszkający, otrzymać powinien od miejscowego Wóyt Gminy świadectwo, zatwierdzone przez Kommissarza Delegowanego w obwód, i pod tym tylko warunkiem dalsze mieszkanie może mu być dozwolone.

Świadectwa te podlegają corocznie z końcem Miesiąca Czerwca, zatwierdzeniu przez rzeczonych urzędników.

### *Artykuł 3.*

Od dnia 1 Stycznia 1824 r. żyd w przestrzeni art. 1. oznaczonej na wsi zamieszkały, któryby świadectwa przepisanego nie mógł okazać, z wsi, w której przebywa niezwłocznie jeżeli obcy za granicę, jeżeli krajowiec w głąb kraiu ma być przeprowadzony.

### *Artykuł 4.*

Gdyby żyd opatrzony w świadectwo dopuścił się przemykania, w takim razie Wóyt Gminy, po przekonaniu, że wiedział o przemykaniu, że był przestrzegany, a władzy naybliższej Skarbowej nie doniósł, jako spółnik czynu będzie karany, żyd zaś w głąb kraju ma być przeprowadzony, z zachowaniem kar prawem przepisanych.

### *Artykuł 5.*

Za danie żydowi świadectwa, z rzeczywistością niezgodnego, Wóyt Gminy iako za występki fałszu będzie poszukiwany — a gdyby się okazało w takim razie, że żyd przemycał, za współnika będzie uważany.

### *Artykuł 6.*

Lista wsiów wyrażonych w artykule 1. ma być podana Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji do zatwierdzenia.

Uskutecznienie tego postanowienia, które ma być umieszczone w Dzienniku Praw, Kommissyom Rządowym w czem do której należy polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjnej dnia 31 stycznia 1823 r. (podpisano) Zajączek".

Minęło 114 lat od chwili wydania rozporządzenia księcia namiestnika. Dużo zmieniło się od tego czasu. Królestwo Kongresowe przestało istnieć, odbudowana została Polska niepodległa. Żydzi, przeciw którym wymierzony był dekret namiestnika, dawno już nie żyją.

Jakżeż jest dzisiaj?

Kronika przestępstw celnych notuje te same nazwiska, co przed stu laty. Wnukowie i prawnukowie robią to samo, co ich przodkowie. Rozporządzenie o wysiedlaniu żydów z pasa granicznego uległo zapomnieniu, zmieniły się straż graniczne, nie zmienili się starozakonni mieszkańcy pogranicza, zasobni w wielowiekowe doświadczenie w obchodzeniu przepisów skarbowych.

Polska słynęła z tolerancji. W odniesieniu do Żydów sprawa jest dzisiaj jasno postawiona: jeśli chcą żyć w Polsce i korzystać z równych praw z Polakami, muszą lojalnie wykonywać obowiązki obywatelskie. Ten tylko może domagać się uszanowania jego praw, kto sam szanuje prawa innych, prawa kraju, w którym przebywa.

::

## Obląkane granice w atlasie Putzgera

Niewątpliwie każdego z nas interesują granice, nade wszystko zaś granice naszego Państwa.

Warto więc zapoznać czytelników naszego pisma z najnowszym wydaniem szeroko znanego nie tylko w Europie, ale i na całym świecie atlasu szkolnego F. W. Putzgera, wydawanego w Lipsku, który w ostatnich czasach doznał obląkania. Tak, nie pomyliłem się: doznał *obląkania* na punkcie granic i to przede wszystkim — granic polskich.

W jaki to sposób przedstawiono tam nasze granice?

Atlas usiłuje wykazać, że nikt inny, tylko Germanie byli pierwszymi panami ziem, położonych nad Wisłą, które opuścili dopiero w II wieku przed najazdami różnych ludów Wschodu, a „między innymi i Polaków”. Jedna z mapek próbuje nawet wykazać, że kwestia „korytarza polskiego” istniała już około 200 r. po Chrystusie!!

Ciemne plamy na mapie Europy mają dowieść, że większość mieszkańców Europy — to Niemcy. Polaków zabrakło nawet w Poznaniu, a osiedla kultury germańskiej posunięto aż w okolice Warszawy i rozsiano aż po Dniepr. W dawniejszych wydaniach atlasu zaznaczano, że Słowianie w 750 r. graniczyli z państwem Franków, a obecnie w nowym atlasie odsunięto Słowian poza Wisłę.

Inne mapy nowego atlasu dostały czerwonej „wysypki”, która pochodzi stąd, że wbrew naukowej rzetelności i faktom, zaznaczanym na dawnych mapach tego wydawnictwa, przesunięto skupiska ludności germańskiej tam, gdzie jej przed kolonizacją nie było. I tak obsypano tą różową wysypką Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk, gdzie według tej relacji już w 900 r. miała zamieszkiwać ludność germańska.

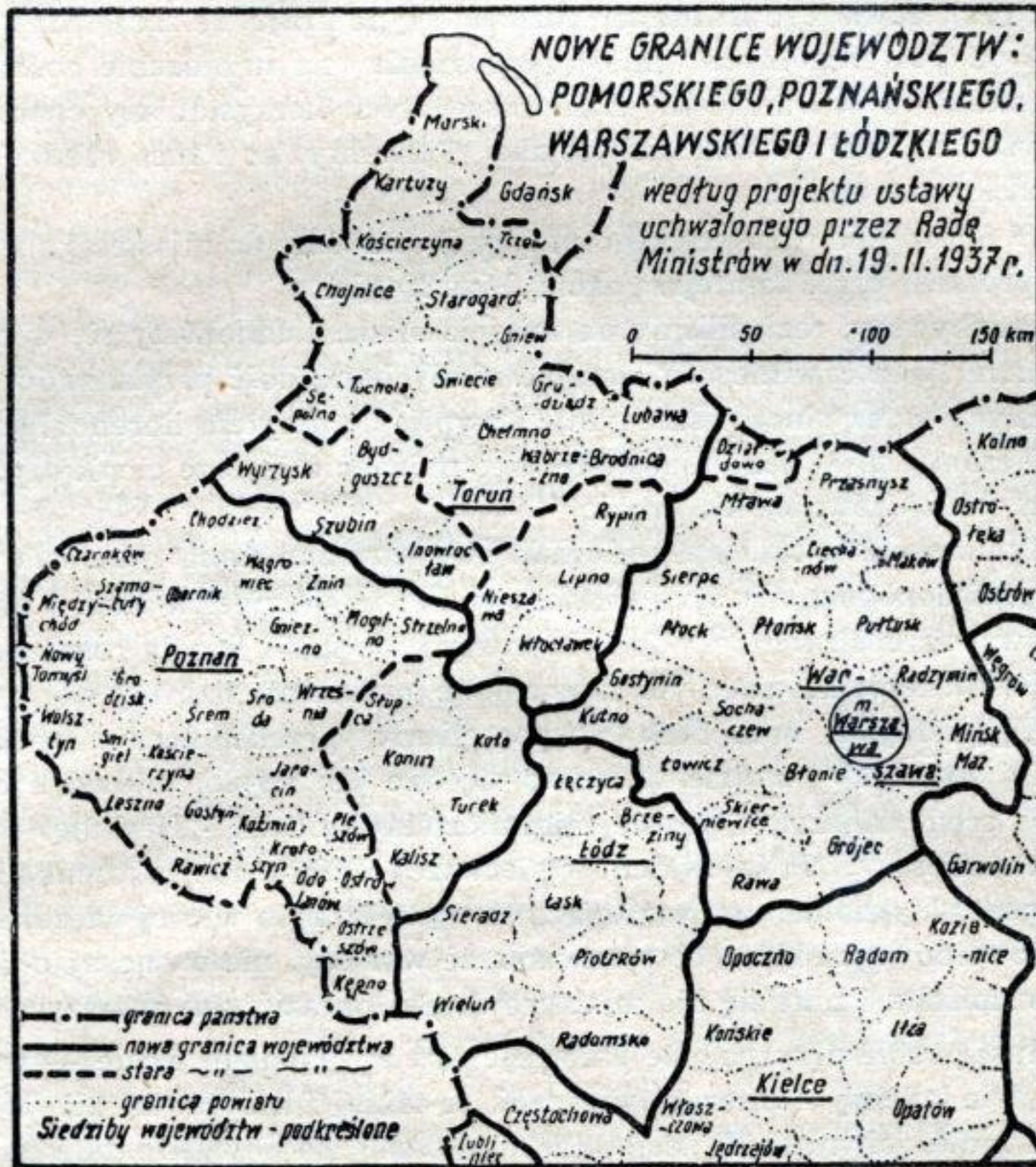
Znów mapa kultury germańskiej w tym osławionym atlasie łączy Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk w jedno kulturą i rasową z Rzeszą. Na Pomorzu nawet wysepki polskiej nie pozostawiono!

Rzesza Niemiecka ma wytyczone w atlasie granice przedwojenne,

a ziemia pomorska została ozdobiona napisem: „ziemia niemiecka w polskim władaniu”.

Cały atlas jest tendencyjny i świadczy o tym, że propaganda niemiecka posuwa się w swej brutalności i kłamstwie stanowczo za daleko!

Z.



### Nowe granice czterech województw

Sejm uchwalił projekt ustawy o zmianie granic województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego. Projekt ten przewiduje włączenie do obszaru województwa pomorskiego powiatów: bydgoskiego, bydgosko-miejskiego, inowrocławskiego, inowrocławsko-miejskiego, szubińskiego, wyrzyskiego, lipnowskiego, nieszawskiego, rypińskiego i włocławskiego, a do obszaru województwa poznańskiego powiatów: kaliskiego, kolskiego, konińskiego i tureckiego, oraz do obszaru województwa warszawskiego: powiatu działdowskiego.

# Jak o mało nie zostałem kochanką austriackiego dragona...

(Ze wspomnień Leguna)

Mieliśmy w Legionach, jak wiadomo, nasz teatr polowy, cieszący się szalonym powodzeniem wśród braci żołnierskiej dzięki iście wściektemu humorowi, który cechował jego programy. Po wycofaniu Legionów z frontu w r. 1917 sława tego teatru tak rozlała się po kraju, że zaczęliśmy otrzymywać od poszczególnych miast zaproszenia na urządzenie gościnnych „występków“ w ich murach. Z zaproszeń tych korzystaliśmy chętnie, bo to i wyżerka była przytem niebylejaka i triumfy, no i nie rzadko jakaś przygoda srodze miłosna!

W ten sposób razu pewnego przywędrowaliśmy do miasteczka Pinczowa, zaproszeni przez tamtejszą zacną Ligę Kobiet.

Przybywszy, rozlepiliśmy na mieście afisze i oddaliśmy się w całości rozkoszom życia cywilnego, pożerając niesłychaną ilość przysmaków, przygotowanych przez pinczowskie panie i wypijając przytem horendalne ilości kawy, herbaty, piwa, lemoniady i td., nie mówiąc o jeszcze cieplejszych napitkach, jakich również nie brakło.

Tymczasem w mieście kotłowało się. Stugębna fama rozniosła szeroko nieprawdopodobną w tych czasach wieść, że przyjechał teatr i dziś będzie dawał przedstawienie. Co żyło, ruszyło do kas i w mig rozebrano bilety. Powodzenie kasowe było zapewnione, o inne nie baliśmy się.

W świetnych humorach rozpoczęliśmy przedstawienie w jakiejś okropnej strażackiej budzie. Składało się ono jak zwykle z dwóch części: naprzód szedł kabaret, a później nieśmiertelny „Legun - Herkules między cnotą a rozkoszą“. Ja śpiewałem w pierwszej części t. zw. „Piosenkę Anielci z popsutą kądziolką“, odznaczającą się tym, że było w niej więcej soczystych dowcipów, jak słów, co sprawiało, że wszyscy, nie wyłączając kobiet, wyli ze śmiechu i nikt się nie miał prawa ani obrazić, ani zgorszyć.

Muszę sobie przyznać, że jako dziewica wyglądałem wcale — wcale... Wprawdzie koledzy - aktorzy twierdzili, że takiej żdziiry świat nie widział i prosili mnie, żebym szedł „ostatnim numerem“, bo powystraszam gości ze sali, ja jednak wiedziałem, że jest to ohydne kłamstwo, bezczelne nabieranie i byłem z siebie bardzo zadowolony. Pewnie, że gdybym dzisiaj chciał udawać dziewicę, byłoby to trochę ryzykowne, a nawet może godzące w moralność ze względu na nieco zaokrąglone kształty, ale wtedy byłem młody, jak każdy legun i przystojny, jak każdy młody, więc i dziewica była ze mnie — no, nie powiem śliczna, ale... fest! Dla pewności przewiązałem sobie perukę liliową wstążeczką i wetknąłem w klaki dwie chryzantemy...

Kiedy wbiegłem lekko na scenę, po sali przeszedł szmer, co było oznaką żywego zainteresowania publiczności. Zauważyłem, że w pierwszych rzędach siedzi cała masa oficerów w mundurach austriackich dragonów, którzy wymierzili we mnie lornetki polowe, mimo, że odległość wynosiła może pięć kroków.

— Możecie patrzeć, — myślę sobie. Mam na gębie szminkę na grubość palca, guzik rozpoznasz, bracie, choćbyś przez teleskop łypał!

Starałem się jednak z moich chudych gnatów wydobyć maksimum wdzięku.

Numer poszedł świetnie. Już przy pierwszej zwrotce wybuchł ogólny śmiech, przy następnych już musiałem robić dłuższe przerwy, czekając, aż się sala uspokoi. Ludzie ryczeli, wyli, piszczeli, płakali, rżeli jak konie, kładli się na stołkach, trzymali się za brzuchy — słowem, szaleli. Na „zejście“ zerwała się taka burza oklasków, że dziw, iż nie rozleciała się stara strażacka buda.

Drugim numerem szedł Adaś Drabik. Ten stary słoń z łysą jak kolano pałą umiał się tak świetnie charakteryzować, iż stojąc koło niego w garderobie, nie chciało się wierzyć, że to nie jest kobieta. Tańczył on jako bosonoga tancerka jakiś namiętny piasz z takim wdziękiem, że wzbudził ogólny zachwyty. Dragonom oczy wyłaziły na wierzch i kręcili ustawicznie lornetki, mierząc nimi o wiele niżej twarzy...

Nie pomnę już dzisiaj, co „odstawiała“ trzecia nasza primadonna, Miśiek Lewicki, ale to wiem, że była to najfertyczniejsza i najapetyczniejsza z nas wszystkich uwodzicielka, bo podczas gdy Adaś nie grzeszył zbytnią okrągłością linii, a ja wręcz obrażałem Pana Boga brakiem tego, co ludzie nazywają mięsem, — on miał w przebraniu kobiecym tak ponętne kształty, że nawet koledze - aktorowi grzeszne myśli przywodził do głowy.

Pierwszą część programu zakończyliśmy z niebywałym sukcesem, tym bardziej, że również „męskie“ numery były przebajeczne. Zadowoleni z siebie, przebieramy się do „Herkulesa“. Aliści ledwo zdążyliśmy obnażyć z szat nasze szpetne cielska, aż tu: puk — puk — i do garderoby włązi młody porucznik od dragonów...

Drabik pisnął, jak kąpiąca się Zuzanna, ja czym prędzej zakryłem rącznikiem łono, zaś Michał błyskawicznym ruchem wpakował z powrotem w stanik kalesony, które imitowały biust.

Zażenowany porucznik kręcił się chwilę na miejscu, wreszcie, zapytawszy o dyrektora teatru, oddał jakąś wizytówkę i czekał na odpowiedź.

Zbyszek Orwicz odczytał głośno z namaszczeniem:

„Dowódca pułku i korpus oficerski proszą uprzejmie panie artystki o przybycie po przedstawieniu do Kasyna Oficerskiego celem wspólnego spożycia kolacji.“

Wrażenie było piorunujące. Spojrzeliśmy po sobie, a potem zaraz każdy szybko się odwrócił w inną stronę, prosząc Boga, żeby nie ryknąć śmiechem, bo wszyscy zorientowaliśmy się w mig, że tego kawału zepsuć nie można. Jeden tylko Jasiek Hajduga nie wytrzymał i włożywszy łeb w jakieś szmaty, wydawał tak nieprzyzwoite odgłosy, że już myśleliśmy, iż cały kawał diabli wezmą.

Któryś z „panów“ w zastępstwie dyrektora, albowiem był nim w rzeczywistości Misiek Lewicki, przebrany w tej chwili za babę, — oznajmił adiutantowi uprzejmym tonem:

— Proszę podziękować panu pułkownikowi i panom oficerom. Nasze panie z zaproszenia chętnie skorzystają.

Mówiąc to, łypnął do nas okiem porozumiewawczo.

Adaś zrobił rozkosznie zażenowaną minkę, ja puściłem jeden z najmielszych moich — moim zdaniem — uśmiechów (Misiek myślał, że udaje śmierć...), on zaś sam (Lewicki) wydał jakieś wielce obiecujące westchnienie, przypominające — nawiasem mówiąc — zgoła coś innego.

Porucznik bardzo wytwornie skłonił się i opuścił garderobę.

Można sobie wyobrazić, co się działo po wyjściu adiutanta! Długo hamowany śmiech wybuchnął z nas z taką siłą, iż zdawało się, że już nie będziemy w stanie grać dalej. Misiek Lewicki dostał jakiejś czkawki i piszczał jak indyczka. Zdziś Żuławski piał jak kogut, Drabik rżał jak stara kobyła, Jasiek płakał rzewnymi łzami i był cały siny, ja dostałem paroksyzmu kaszlu i już myślałem, że skonam... Długo nie mogliśmy dojść do słowa, bo śmiech coraz to nowym nawrotem odbierał nam mowę.

Lecz trzeba było coś postanowić, bo kawał musiał znaleźć jakieś rozwiązanie. Nie wiele było czasu, bo antrakt już się zanadto przedłużał. Na razie posłaliśmy Zdzisia z biletem na salę, żeby całą sprawę zreferował naszym paniom. Skutek był, oczywiście, nadzwyczajny. W mgnieniu oka panie opowiedziały kawał innym paniom, te swoim mężom, ci powtórzyli go znajomym itd. Nim skończyła się przerwa, wiedziała już ostatnia żydówka na stojących miejscach, że dragoni wzięli przebranych legunów za prawdziwe damy i zaprosili ich na kolację. Nie przeczuwali tylko nie sami dragoni, którzy jako „arystokracja“ tego miasteczka trzymali się na boku.

Druga część przedstawienia naszego, to była istna rakietą humoru, nie tylko dlatego, że sztuka była arcyzabawna i nie tylko dlatego, że graliśmy z nadzwyczajną brawurą, ale przede wszystkim z tego powodu, że każdy z nas udających kobiety, wysiłał się na kokietowanie ze sceny dragońskich oficerów, co doprowadzało salę do szału radości.

Trzeba było istotnie ciężkich austriacko - dragońskich głów, żeby się jeszcze niczego nie domyśleć!



Lecz najlepszą niespodziankę zostawiliśmy na sam koniec. Przy ostatnich słowach finałowej piosenki, równocześnie z ostatnim akordem, kiedy składaliśmy piękny aktorski ukłon, zdarliśmy nagle ze łbów peruki, pokazując przerażonym dragonom doskonale łysą pałę Drabika, krótko przystrzyżoną i mocno przypruszoną siwizną czuprynę Michała Lewickiego i moje kłaki, które pod wpływem gorąca, potu, szminki i gwałtownego ściągnięcia ciasnej peruki sterczały niesamowicie w górę, zlepione i skołtunione, niby potworne jakieś kudły Absalona.

Sala odchodziła od zmysłów z dzikiej radości.

Panie z towarzystwa nie odmówiły sobie tej przyjemności, żeby nie pogratulować speszonym dragonom ich miłosnego sukcesu. Na bankiecie, urządzonym dla nas przez pińczowskie społeczeństwo, niemal jedynym tematem była przygoda biednych dragonów. Mało tego, gdziekolwiek pokazaliśmy się na drugi dzień na mieście, wszędzie wybuchał żywiołowy śmiech i co krok spotykały nas improwizowane owacje, co miało swe uzasadnienie w tym, że okupancki pułk dragonów nie cieszył się w miasteczku zbytnią sympatią.

Podobno dragoni po tym wypadku wycofali się z życia towarzyskiego i zamknęli się w czterech ścianach swojego kasyna, a przez szereg pierwszych dni wogóle nie pokazywali się na mieście.

B. P.

---

## K O M U N I K A T

### Zarządu Bursy dla dzieci oficerów i szeregowych Str. Gr.

Zarząd Bursy dla dzieci oficerów i szeregowych Straży Granicznej podaje do ogólnej wiadomości, że Bursa zostanie przeniesiona z Przemyśla do Lwowa po zakończeniu roku szkolnego 1936/37.

Oficerowie i szeregowi Straży Granicznej, mający zamiar umieścić swe dzieci w Bursie na rok szkolny 1937/38 winni w terminie do dnia 1 maja 1937 roku składać podania do Zarządu Bursy dla dzieci oficerów i szereg. Straży Granicznej Lwów, ul. Kopernika 4. Po tym czasie, z powodu zamknięcia przez dyrekcje poszczególnych szkół list zgłoszonych kandydatów — podania o przyjęcie do Bursy i do szkoły nie będą uwzględniane. Dotyczy to również rodziców posiadających dzieci w Bursie w bieżącym okresie szkolnym, a pragnących pozostawić je w Bursie na rok następny.

W podaniu należy wymienić rodzaj szkoły i klasę, do której dziecko ma uczęszczać, np. szkoła powszechna, zawodowa (podać oddział), handlowa, techniczna (podać wydział), gimnazjum i t. p.

Do podania należy dołączyć: 1) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, 2) świadectwo odejścia z ostatniej szkoły, 3) metrykę urodzenia, 4) świadectwo szczepienia ospy, 5) świadectwo moralności, o ile nastąpiła roczna przerwa w nauce, 6) własnoręcznie przez ucznia napisany życiorys, 7) swój dokładny adres.

Dla orientacji Zarząd Bursy podaje, że we Lwowie znajdują się następujące szkoły:

#### **Szkoły powszechne:**

Żadne opłaty nie są pobierane. Rodzice uiszczają tylko drobne kwoty pieniężne do 3 zł. na Koło Rodzicielskie.

#### **Gimnazja państwowe męskie i żeńskie.**

Do kl. I-ej mogą być przyjęci uczniowie (nice), którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej i złożą egzamin sprawdzający z języka polskiego, rachunków i historii. Opła-

ta roczna za szkołę wynosi 200 zł. Dla urzędników i funkcjonariuszów państwowych stosuje się 50% zniżkę pod warunkiem, że uczeń wykaże się dobrymi postępami w nauce. Opłatę można uiszczać w ratach kwartalnych. Opłata za egzamin wynosi 10 zł. Na wypadek nie złożenia egzaminu, kwota ta nie jest zwracana. Dla nowowstępujących obowiązuje taksa w kwocie 3 zł. Poza tym innych opłat niema.

Dla uniknięcia kosztów związanych z przyjazdem na egzamin do Lwowa, kandydaci z innych dzielnic mogą egzamin ten składać w najbliższym mieście, posiadającym gimnazjum państwowe. O zamiarze zdawania takiego egzaminu na miejscu, należy Zarząd Bursy zawiadomić jednocześnie przy składaniu podania.

**Państwowa Szkoła Techniczna** z wydziałami drogowym i wodnym.

Jest to szkoła średnia. Kurs nauki 4 letni. Ma ona na celu wykształcenie techników drogowych dla służby państwowej i komunalnej. Po ukończeniu nauki i zdaniu egzaminu końcowego uczeń otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły z prawem używania tytułu „Technika drogowego”.

**Wydział Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego Państwowej Szkoły Techn.** — ma charakter średniej szkoły technicznej. Przeznaczony on jest do kształcenia malarzy, rzeźbiarzy oraz rysowników do różnych gałęzi przemysłu artystycznego. Nauka trwa lat pięć.

Tak do Państwowej Szkoły Technicznej na wydział Lądowy i Wodny, jak i na wydział Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego przyjmuje się uczniów z ukończoną 7-mą klasą szkoły powszechnej lub pierwszą klasą gimnazjum, którzy ukończyli lub ukończą lat 14 w roku wpisu a nie przekroczą lat 18. Wszyscy kandydaci, jakiegokolwiek byłoby ich poprzednie wykształcenie, poddawani są egzaminowi wstępnemu z języka polskiego, matematyki i rysunków odręcznych. Na wydział Sztuk Zdobniczych i Przemysłu artystycznego są przyjmowani i uczennice na tych samych warunkach.

**Państwowe Gimnazjum Mechaniczne.**

Zadaniem tej szkoły jest kształcenie pracowników dla przemysłu metalowego i przemysłów pokrewnych, w kowalstwie, ślusarstwie i w obróbce maszynowej metali — oraz w tych przedmiotach teoretyczno - zawodowych i ogólnych, które są potrzebne do wykształcenia inteligentnego rzemieślnika i obywatela.

**Państwowe Gimnazjum Elektryczne**

Zadaniem tej szkoły jest kształcenie dla przemysłu elektrycznego i innych dziedzin życia gospodarczego pracowników, którzyby byli usprawnieni w wykonywaniu robót elektromonterskich oraz posiadali odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych.

Gimnazjum Mechaniczne i Gimnazjum Elektryczne jest męskie i składa się z czterech klas — każda o jednorocznym kursie nauki. Do klasy I-iej przyjmuje się uczniów, którzy ukończyli lub ukończą w roku wpisu 14 lat życia a nie przekroczyli 17 lat, — przedstawia świadectwo ukończenia 6 klasy szkoły powszechnej i złożą egzamin wstępny sprawdzający z 6 klas szkoły powsz. w szczególności z języka polskiego, rachunków i rysunków odręcznych.

**Państwowa Szkoła Majstrów Budowlanych**

Z oddziałami dla: murarzy, cieśli i kamieniarzy. Kandydaci do tej szkoły muszą się wykazać świadectwem ukończenia 4 klas szkoły powszechnej, świadectwem odbycia 3 letniej praktyki w rzemiośle murarskim wzgl. ciesielskim lub kamieniarskim, oraz świadectwem ukończenia zawodowej szkoły Doksztalcającej. Praktyka zawodowa musi być potwierdzona przez władze cechowe wzgl. Izbę Rękodzielniczą. Pożądanym jest, aby kandydat wykazał się świadectwem czeladniczym. Najniższy wiek wymagany — ukończenie 18 lat.

Szkoła Majstrów Budowlanych daje w ciągu trzech lat przez 5 mies. zimowych wykształcenie teoretyczne, które umożliwia zupełne opanowanie zawodu i przygotowuje do zdania egzaminu na „Majstra” przed komisją wyznaczoną w tym celu. Szkoła ta daje tylko wykształcenie potrzebne do zawodu, nie daje jednak żadnych praw specjalnych do wykonywania zawodu, które muszą być nabyte w sposób normalny, na podstawie przepisów odnośnych ustaw.

**Na Państwowy Roczny Kurs Instruktorów Kilimkarskich** — przyjmuje się kandydatki, które ukończyły przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej i wykażą się poświadczeniem lekarza szkolnego, że nadają się do intensywnej pracy fizycznej.

Na kursie tym udziela się tych wiadomości praktycznych i teoretycznych, które są potrzebne do samoistnego prowadzenia większych wytwórni tkactwa artystycznego. Nauka trwa od 1 września do 20 czerwca. Po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu uczennice otrzymują świadectwa ukończenia kursu.

**Na Państw. Roczny Kurs Radiotelegrafii i Radiofonii** — przyjmuje się kandydatów, którzy się wykażą świadectwem ukończenia 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej. Ma on za zadanie wykształcenie radiotechników dla służby państwowej i prywatnej. Kurs ten trwa od 1 września do 20 czerwca. Nauka odbywa się w godzinach wieczornych.

**Państw. 4-letnie Gimnazjum Kupieckie Męskie.**

Zadaniem jego jest kształcenie pracowników, którzyby obok praktycznego przygotowania zawodowego posiadali odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno - zawodowych i ogólnych, niezbędnych do pełnienia czynności zawodowych w oddziałach kupieckich różnych przedsiębiorstw gospodarczych.

Do szkoły tej przyjmuje się kandydatów, którzy przedstawią świadectwo ukończenia klasy VI powsz. z postępowaniem co najmniej dobrym i kończą w danym roku kalendarzowym 13 a. nie przekroczyć 17 lat życia, oraz złożą egzamin z języka polskiego, historii, geografii, przyrody, arytmetyki i geometrii.

**Prywatne 2-letnie Koedukacyjne Liceum Handlowe.**

Warunki przyjęcia: Do I kl. Liceum — przyjmuje się uczniów, mających 16 — 18 lat życia i 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, ukończonych ze stopniem pierwszym. Poza tym przyjmuje się absolwentów 3 klas szkół handlowych, jeśli zdadzą z wynikiem pomyślnym egzamin dodatkowy z przyrody, fizyki i matematyki z zakresu 4, 5 i 6 kl. gimn. humanistycznego.

**Państwowe 4-ro letnie Gimnazjum Kupieckie Żeńskie.**

Szkole tej przyświeca ten sam cel co Gimnazjum Kupieckiemu Męskiemu. Przyjmuje się uczennice z ukończoną VI kl. szkoły powsz. i w 13 roku życia.

**Państwowa 4-ro letnia Szkoła Zawodowa Żeńska** obejmuje następujące działy:

1) **Gimnazjum krawieckie 4-ro letnie.** Warunkiem przyjęcia do tego gimnazjum jest: a) ukończony 13 rok życia, b) ukończona 6 wzgl. 7 kl. szkoły powszechnej, c) pomyślnie złożony egzamin wstępny z polskiego, historii, geografii, rachunków i robót ręcznych,

2) **Oddział krawiecko - bieliźniarski 3-letni.** Warunkiem przyjęcia do kl. I tego oddziału jest: a) ukończona 5, 6 wzgl. 7 kl. szkoły powszechnej, b) ukończony 13 rok życia. Egzaminu się nie zdaje.

3) **Oddział hałciarski 3-letni.**

4) **Oddział koronkarski 3-letni.** Warunkiem przyjęcia na te oddziały jest: a) ukończona 7 kl. szkoła powszechna, b) ukończony 14 rok życia, c) pomyślnie złożony egzamin wstępny z języka polskiego, historii, geografii, rachunków i robót ręcznych.

**Jednoroczny Kurs Galanterii.**

**Jednoroczny Kurs Modniarstwa** (łącznie z kwaciarstwem i trykotarstwem). Warunkiem przyjęcia na powyższe kursy (galanterii i modniarstwa) jest: a) ukończona 7 klasa szkoły powszechnej, b) ukończony 14 rok życia. Egzamin nie obowiązuje.

**Jednoroczna Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym II stopnia.**

Warunkiem przyjęcia do powyższej szkoły jest: a) ukończona szkoła średnia ogólnokształcąca ewent. zawodowa, b) nieprzekroczony 24 rok życia.

**Państwowa 2-letnia Szkoła Ogrodnicza Męska** — przygotowuje uczniów do samodzielnego prowadzenia ogrodów oraz hodowli warzyw i kwiatów. Przyjmuje chłopców w wieku lat 13 z ukończoną 7 klasą szkoły powszechnej bez egzaminu. Nauka odbywa się bezpłatnie. Opłata za świadectwo ukończenia szkoły wynosi 5 zł. Po ukończeniu szkoły obowiązuje praktyka.

**Publiczne Szkoły Doksztalające Zawodowe.**

Do szkół tych przyjmowani są uczniowie, którzy ukończyli co najmniej 5 klas szkoły powszechnej i 13 rok życia i przebywają w terminie u majstra. Opłata wynosi 3,50 zł. rocznie.

**Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego.**

**Konserwatorium Muzyczne.**

**Politechnika.**

**Uniwersytet.**

Zarząd Bursy po otrzymaniu podań o przyjęcie do Bursy i do jednej z wymienionych szkół, poczyni zapisy dzieci, opłaci takse i zawiadomi rodziców o terminie egzaminów osobnym komunikatem, w którym poda dalsze szczegóły. Zaznacza się, że rodzice rezygnujący z przysyłania dziecka do Bursy i do szkoły już po poczynionych przez Zarząd Bursy zapisach i po opłaceniu taksy, będą musieli kwotę tę natychmiast Zarządowi zwrócić. Rodzicom, którzy umieszczą dzieci w Bursie, taksa ta będzie przypisana do zwrotu łącznie z należnością za utrzymanie.

W Bursie umieścić będzie można tylko 2 dzieci z jednego domu, a w wyjątkowych wypadkach 3 dzieci. Za utrzymanie więcej, niż jednego dziecka, Zarząd Bursy może udzielić z ważnych powodów zniżki na skutek wniesionej przez rodziców prośby drogą służbową. Opłata rodzicielska za utrzymanie jednego dziecka w Bursie w roku szkolnym 1937/38 wynosić będzie 32 zł. miesięcznie. Opłata za utrzymanie przez 10-cio miesięczny okres szkolny będzie pobierana w pełnej wysokości tj. od 1 września do 30 czerwca, niezależnie, czy dziecko wyjeżdża z Bursy na ferie świąteczne do domu, czy nie, oraz czy zostanie ono przyjęte do Bursy po dniu pierwszego danego miesiąca kalendarzowego, lub zostanie zabrane z Bursy przed upływem miesiąca, po zakończeniu roku szkolnego w drugiej połowie czerwca, czy z innego powodu.

Różnicę pomiędzy faktycznymi kosztami utrzymania, które będą o wiele wyższe, Zarząd Bursy pokryje ze składek Wschodnio i Zachodnio Małopolskich I. O. Pożądanym jest, aby rodzice przy uiszczaniu należności za utrzymanie dzieci, przekazywali jednocześnie opłatę za potrzeby szkolne, przy czym w I miesiącu roku szkolnego opłata taka wyniosłaby 10 zł., zaś w następnych po 5 zł. od jednego dziecka. Z wpłaconych pieniędzy rodzice otrzymywać będą szczegółowe rozliczenia i gdyby całkowicie wpłacona kwota okazała się niewystarczającą, rodzice będą musieli dopłacić różnicę.

Należność za utrzymanie czy na inne wydatki związane z pobytem dziecka w Bursie, rodzice wpłacać będą na P. K. O. na konto Bursy dla dzieci oficerów i szeregowych Straży Granicznej, przy pomocy czeków otrzymanych z Bursy, do dnia 5 każdego miesiąca.

Z funduszu na pomoce szkolne nie mogą być zakupywane dla dzieci jakiegokolwiek przedmioty do codziennego użytku, jak ubranka, buciki i t. p. Rodzice pragnący zakupić dla dzieci jakąś część garderoby, winni sprawę tę załatwić prywatnie z kier. Bursy, uprawniając ją do kupna potrzebnego przedmiotu i przesyłając na ten cel odpowiednią kwotę pieniężną.

Aby dać rodzicom możliwość przygotowania zawczasu wyprawki dla dziecka, podaję poniżej ilość wymaganej garderoby.

**Dla chłopców:** 1 płaszcz, 1 mundurek odświętny przepisu szkolnego, oraz pożądane są 2, a conajmniej 1 ubranko do szkoły w kolorze ciemnym, oraz 1 ubranko domowe, składające się z wiatrówki i ciemnych spodenek, 6 par kalesonów letnich, 4 pary kalesonów zimowych, 1 czapka.

**Dla dziewczynek:** 1 płaszcz, 1 mundurek odświętny przepisu szkolnego, a ponad to kilka sukienek z rękawami, bez dekoltacji, koloru spokojnego, o ile możliwości w fałdy, nie obcisłe i berecik.

**Tak dla chłopców, jak i dziewczynek:** 1 kołdra, 1 poduszka, 3 powłóczki na kołdrę, 3 powłóczki na poduszkę, 4 prześcieradła, 6 koszul dziennych letnich, 4 koszuleienne zimowe, 4 koszule nocne, 6 ręczników dużych, 12 chusteczek, 1 para rękawiczek zimowych, 1 p. spodenek gimnastycznych, 1 koszulka gimnastyczna, 6 p. skarpetek, 6 par pończoch, 1 szalik, 1 sweter, 2 p. bucików, 1 p. pantofli nocnych, 1 teczka na książki, 2 szczotki do obuwia, 1 szczotkę do ubrania, 1 szczoteczkę do zębów, 1 kubek, 1 mydlniczkę i 2 wieszaki.

Dziecko ubrane nie należycie i bez wyprawki do Bursy przyjęte być nie może. Ponad to dziecko źle się sprawujące i robiące złe postępy w nauce zostanie z Bursy usunięte.

W tym celu rodzice otrzymywać będą od Zarządu Bursy 2 razy w ciągu roku szkolnego zawiadomienia o postępach dziecka w nauce i jego zachowaniu się.

Zarząd

## ŻYCIE POGRANICZA

### PRZENIESIENIE II ZASTĘPCY KOMENDANTA STR. GR.

II Zastępca Komendanta Str. Gr. ppłk. Bohdan Stachlewski został przeniesiony na wyższe stanowisko w czynnej służbie wojskowej.

### AWANS SZEFA SZTABU STRAŻY GRANICZNEJ.

Z dniem 19 marca b. r. awansował na podpułkownika Szef Sztabu Str. Gr. mjr dypl. Ludwik Zych. Z powodu awansu składamy p. ppłk. Zychowi serdeczne gratulacje.

## Z Okręgu Mazowieckiego

### Ś. P. STR. STANISŁAW KUCHTA

Dnia 3.III.37 po ciężkich cierpieniach zmarł ś. p. str. Kuchta Stanisław z plac Dusocin, K-tu Świerkocin, I. G. Brodnica. Przyczyną śmierci był nowotwór na śledzionie.

Ś. p. str. Kuchta Stanisław urodził się 1.V.1899 w m. Wągrowiec, woj. poznańskie. W 1917 r. został powołany do armii niemieckiej i brał udział w wojnie światowej. Do armii polskiej wstąpił w 1920 r i walczył na froncie bolszewickim. W Straży Granicznej służył od 15.XI.22.

Ś. p. str. Kuchta Stanisław był dzielnym żołnierzem i wzorowym podoficerem. Cieszył się jak najlepszą opinią przełożonych oraz był lubianym i serdecznym kolegą. Zmarły pozostawił żonę i 5-letnie dzieci.

Cześć Jego pamięci!

### WYNIKI PRACY ZA MIESIĄC LUTY 1937 R.

(K. K.) W lutym 1937 r. na terenie Mazow. I. O. przytrzymano przemyt wartości 1837 zł. w 57 wypadkach, przy czym między innymi zajęto: 25,1 kg. niemieckiego tytoniu cienko krajanego, 2,7 kg. sacharyny krystalicznej, 38 sztuk zapalniczek niem. 0,85 kg. kamieni zapalniczych, 2 sztuki rowerów, 1 maszynę do pisania, 1 aparat fotograficzny, 3 zegarki kieszonkowe, 2 sygnały elektryczne do samochodu (klaksony), 13 płyt gramofonowych oraz drobne ilości wyrobów skórzanych, gumowych, tekstylnych i nożowniczych. Ponadto udowodniono w 1 wypadku przemyt wart. 180 zł.

Pojedyncze ukrócenia celne wynoszą: 11.095 zł.

Za nadużycia walutowe przytrzymano 3 osoby, za nielegalne przekroczenie granicy przytrzymano 17 osób, oraz za inne przestępstwa i wykroczenia również 17 osób.

### OBYWATELSKI CZYN SOŁTYSA.

Dnia 6.II.1937 r. sołtys wsi Rydzewo Szlacheckie Gliński Feliks dowiedział

się od miejscowej ludności, że po wsi chodzi jakiś handlarz z sacharyną. W międzyczasie handlarz ten udał się do sąsiedniej wsi Rydzewo - Pieniążki. Sołtys Gliński udał się w ślad za nim i przy pomocy spotkanego inwalidy Czesława Malinowskiego z m. Grajewo, przytrzymał handlarza i przeprowadził przy nim rewizję osobistą, w czasie której ujawnił w kieszeniach przytrzymanego 330 gr. sacharyny, 3 szt. zapalniczek niemieckich, 9 szt. kamieni zapalniczych oraz 10,63 zł. gotówką w bilonie. Gliński przedmioty te zakwestionował wraz z gotówką i eskortował przytrzymanego do posterunku p. p. w Radziłowie. W drodze handlarz - przemytnik rzucił się na sołtysa i uderzeniami kamieniem w głowę pozbawił go na chwilę przytomności, poczem zbiegł.

Po odzyskaniu przytomności Gliński udał się na posterunek P. P. w Radziłowie, gdzie złożył zakwestionowane przedmioty i gotówkę oraz złożył protokół zameldowania. Zajęte przedmioty wraz z gotówką i doniesieniem karnym skierowano do U. C. Grajewo. Komisariat Szczuczyn i posterunek P. P. w Radziłowie czynią poszukiwania za zbiegłym przestępcą.

### PRZEMYTNIK LOTNIKIEM.

Poprzednio pisaliśmy już o tym, że dnia 14.XII.36 r. postrzelono na terenie plac. Mława, Bolesława Podszuckiego i przytrzymano 14,8 kg. tytoniu niemieckiego. Wspólnik jego, Antoni Kamiński zbiegł wówczas z przemytem 10 kg. tytoniu. Rozpoczęto poszukiwania za zbiegłym Kamińskim, jednak przez półtora miesiąca nie zdołano go przytrzymać. W tym czasie był kilkakrotnie ścigany, udało mu się jednak zawsze wymknąć, bo też w ukrywaniu się był doprawdy niezłym fachowcem. Wszystko ma jednak swój koniec.

Dnia 30.I.37 r. dowiedziała się plac. Mława, że „Antek Muzykant” — tak bo-

wiem ogólnie nazywano Kamińskiego — jest w Mławie u swego kolegi po fachu.

Otoczono dom. „Antek Muzykant” zwierzył jednak niebezpieczeństwo i przy pomocy nadobnej połowicy swego kolegi wy dostał się przez komin na dach domu. Gdy stanął na dachu poczuł się bezpieczniejszym, rozejrzał się, odetchnął pełną piersią i postanowił zabawić się w lotnika, że to jednak nie miał spadochronu, więc lądowanie na bruku odbyło się zbyt gwałtownie i nadwyrężyło nieco nogę naszemu bohaterowi. Na szczęście jednak znalazł się na miejscu wypadku ktoś, kto niefortunnemu lotnikowi udzielił natychmiastowej pomocy. Tym samarytaninem był wywiadowca. „Antek Muzykant”, zobaczywszy po wylądowaniu strażnika, rzekł z rezygnacją:

— „Skapotowałem — już nie ucieknę!”.

## Z Okr. Pomorskiego

### USTALENIE STREFY NADGRANICZNEJ

W Pomorskim „Dzienniku Wojewódzkim” ukazało się rozporządzenie ustalające strefę nadgraniczną na pograniczu z Niemcami i W. M. Gdańskiem.

## Z Okręgu Śląskiego

**BAL DOBROCZYNNY W NOWEJ-WSI**  
(E. Z.). K-t Str. Gr. w Nowej - Wsi, znany z udałych imprez, urządził przy końcu tegorocznego karnawału bal na cele dobroczynne. W imprezie tej wzięły udział miejscowe stowarzyszenia społeczne, to też zabawa cieszyła się pełnym powodzeniem. Uzyskano czysty dochód w sumie 720 zł. Z tego przekazano 300 zł. na pomoc zimową dla biednych dzieci w Nowej - Wsi, 200 zł. przekazano Komitetowi Pomocy Zimowej Bezrobotnym, a pozostałe 220 zł. przeznaczono na Fundusz Obrony Narodowej.

### ETER W PARKU PSZCZYŃSKIM

Policja przytrzymała w parku pszczyńskim osobnika, niosącego kilka baniek.

## Z Okr. Wielkopolsk.

### LUDNOŚĆ POGRANICZNA PRZYSTĘPUJE DO O. Z. N.

(T. Sz.) Komitet Kulturalno-Oświatowy na terenie K-tu Sośnie zorganizował w dniu 18.III.37 w świetlicy Związku Strzeleckiego w m. Sośnie uroczystą akademię, która zgromadziła ludność wsi z pogranicza na czele z wójtem gminy Granowiec p. Lipskim, który na akademii reprezentował p. Starostę. Ponad to przybyło okoliczne nauczycielstwo, urzędnicy i działacze społeczni.

Na wstępie zebrani uczcili pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego przez powstanie i minutę milczenia. Następnie kier. K-tu Str. Gr. Sośnie wygłosił odczyt imienny o Marszałku Śmigłym - Rydzu, poczem p. dr. Spionek omówił deklarację płk. Koca i obecną sytuację w Państwie.

Po tym przemówieniu zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję stwierdzającą, iż solidaryzują się bez zastrzeżeń z zasadami reprezentowanymi przez Obóz Zjednoczenia Narodowego. Następnie wysłano depesze do Pana Prezydenta R. P., do Pana Marszałka Śmigłego - Rydza, do Pana Premiera i do Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Był to znany przemytnik Wilhelm Glenc, liczący już 42 lata, pochodzący z Lubomi. Bańki, które odebrano Glencowi, zawierały 45 litrów eteru, przemyconego z Niemiec.

### LIKWIDACJA

#### SZAJKI PRZEMYTNIKÓW SACHARYNY Z MYSŁOWIC.

Walenty Giera z Mysłowic, b. kierownik pociągów, wolał łatwy i wysoki zarobek. Zorganizował szajkę przemytniczą i zajął się przemytem sacharyny, zapalniczek i kamieni zapalowych, dobierając sobie na głównego pomocnika Plewniaka Jana z Sosnowca.

Przemycony towar magazynowano w melinie Karola Domańskiego w Mysłowi-

cach i u Stanisława Piotrowskiego w Rożdżeniu - Szopienicach. Stąd wywożono sacharynę i zapalniczki do Małopolski Wschodniej, a przede wszystkim do Lwowa. Przedstawicielką Giery na Lwów była Regina Grüber, która odbierała transporty i melinowała je u siebie dla upatrzonych odbiorców.

Komiwojażerem i transporterem „firmy” był Jan Heim z m. Kobior w powiecie pszczyńskim, który przewoził towar w bagażu ręcznym. Głównym odbiorcą na Małopolskę Wschodnią była Gizela Kornfeld we Lwowie.

Po dłuższych obserwacjach Straż Gran. zlikwidowała całą szajkę, odbierając jej 15 kg. sacharyny. Udowodniono ponadto, że szajka przemyciła i sprzedała w kraju 314 kg. sacharyny oraz 3.700 zapalniczek.

#### **PRZEMYT UBRAŃ.**

Informowaliśmy już naszych czytelników o sposobach przemytu odzieży przez osoby udające się i powracające z zagranicy legalnie. Przewożą one przemyconą odzież na sobie, przy czym trudno jest udowodnić w takich wypadkach rozmyślny przemyt. Z tego powodu Skarb Państwa stracił poważne dochody. Przy dobrych strażach i czujnej kontroli celnej, trudno jest ten proceder powtarzać, lub prowadzić na większą skalę na jednej i tej samej drodze celnej, lub przejściu granicznym. To też Abraham Schieller, krawiec z Chorzowa, dobrał sobie 13 kompanów i zorganizował masowy przemyt ubrań z Niemiec do Polski.

Przemytnicy udawali się w porze letniej do Bytomia, jedynie w koszulach, tam przywdziewali ubrania przeznaczone na przemyt i wracali innym przejściem do kraju.

Przemyt tych ubrań, starych i nowych, szedł masowo do Chorzowa i Katowic.

#### **PRYMUS WŚRÓD PRZEMYTNIKÓW PIEPRZU**

W końcu ubiegłego roku Komisariat Gorzyce otrzymał wiadomość, że na pododcinku placówki Moszczenica zorganizowała się szajka przemytnicza, przemycą-

jąc pieprz i mąkę kokosową z Czechosłowacji.

Szajkę tę tworzyli bracia Oślizło Jan i Ryszard, Parma Karol i Ucherek Michał, wszyscy z Moszczenicy powiatu rybnickiego.

W drodze wywiadu ustalono, że odbiorcą towaru jest niejaki Prymus Alojzy, kupiec zamieszkały w Katowicach przy ulicy Dąbrowskiego Nr. 1 p. III. Odebrany od przemytników towar przewoził Prymus w towarzystwie szofera Nowaka z Siemianowic samochodem Nr. Sl. 7857.

Niebawem stwierdzono, że Prymus był wspomnianym samochodem w Moszczenicy i odebrał 100 kg mąki kokosowej. Po paru dniach zauważono ponownie ów samochód, który przyjechał do Moszczenicy, próżno manewrując przez okoliczne wioski, dla upewnienia się, czy nie jest obserwowany, a tym samym, czy nie będzie zatrzymywany.

Nie będąc zatrzymany, samochód powrócił z Mszany do Moszczenicy, zabrał na szosie 3 worki pieprzu czarnego i udał się w kierunku Mszany. W Mszanie oczekiwali już szeregowi placówki Moszczenica, którzy też o godzinie 18.20 zatrzymali samochód wraz z szoferem Nowakiem i przemytem 3 worki pieprzu, ogólnej wagi 118 kg.

Prymus Alojzy przyznał się do tego przemytu, oraz do przemytu 100 kg mąki kokosowej, dokonanego poprzednio (I.M.).

#### **CZAS JUŻ SKOŃCZYĆ Z TOLEROWANIEM NIEOSTEMPLO- WANYCH ZAPALNICZEK**

Godny pochwały jest czyn jednego z obywateli Wodzisławia, powstańca śląskiego, który poprosiwszy w restauracji sąsiada o ogień, zauważył u niego nieostemplowaną zapalniczkę niemiecką. Powstaniec, nie namyślał się długo, odebrał panu sztygarowi Pawłowi Michalskiemu, bo on to był, przemyconą zapalniczkę i oddał organom Straży Granicznej. Trzeba dodać, że Michalski wychwalał towary, pochodzące z Niemiec, bardzo głośno.

W domu Michalskiego przeprowadzono rewizję, która dała znaczny wynik w postaci towarów, przemyconych z Niemiec. W czasie rewizji domowej, którą strażnicy przeprowadzali podczas nieobecności Michalskiego w domu, wszedł do mieszkania sam Michalski obładowany jak muł pakunkami, których zawartość stanowiły towary przemycone z Niemiec.

Paweł Michalski, afiszując się jako gorliwy Niemiec, dobrze zarabia na towarach przemyconych z tamtej strony granicy; jest on członkiem „Deutscher Schulvereinu” i „Volksbundu”, lecz to mu nic nie pomoże, gdy stanie przed sądem za przemytnictwo.

### PRZEMYTNICY W PIECU CEGIELNI.

Wycieczka wywiadowców na teren Rudy - Śląskiej w niedzielę opłaciła się im sowicie. Zauważyli bowiem, jak przez granicę tuż pod Rudą przekradało się dwóch osobników z ciężkimi pakami towarów. Lecz ujrzeć i schwytać, to nie to samo. Dzieląca ich odległość pozwoliła umknąć przemytnikom i o dziwo, razem z nimi zniknął cenny ładunek ciężkiego przemytu.

Wywiadowcy początkowo osłupieli, a jeden z nich splunął, mówiąc:

— Tfu! Jakies czary, przywidziało się nam, czy co?

Ale drugi nie wierzył w takie banialuki; rzekł mu:

— Fe! Wstydzilibyś się. Takiś stary, a wierzysz w babskie zabobony?

Szukajmy, a choćby to był sam diabeł, to mu przemyt odbierzemy i zapakujemy go do paki!

Tak też mądrze zrobili. Przeszukali z wielkim trudem cały teren i natrafili na nieczynną o tej porze, cegielnię. W cegielni siedział nie diabeł, a nasi dobrzy znajomi przemytnicy z Bykowiny. Siedzieli w piecu cegielni, a za nimi cała kupa towaru, przemyconego z Niemiec.

Widzimy, że nie zawsze „w starym piecu diabeł pali”.

### LISTY ŻELAZNE DLA PRZEMYTNIKÓW FUTER

Władze sądowe postanowiły wydać listy żelazne dla zbiegłych za granicę żydków Jakóba Weizberga i Kaila Szainemana, którzy stali na czele szajki przemytników futer, o której to aferze już pisaliśmy. Chodziło o to, że bez udziału głównych sprawców nie można było ukończyć śledztwa.

Weizberg i Szaineman przybędą do kraju i stawią się do dyspozycji władz sądowych, pozostając na wolnej stopie do czasu wydania wyroku.

### UKARANA MOSKWA.

Paweł Moskwa i jego żona przytrzymani przez strażników z przemyconym towarem na gorącym uczynku, nie tylko nie poddali się organom Straży Granicznej, ale pobili i skopali strażników, a towar porozrzucali i starali się go zniszczyć.

Żle na tym wyszedł Moskwa i pani Moskwicina, bo Sąd w Rybniku skazał pierwsze z małżonków na 7 a drugie na 1 miesiąc więzienia.

### STARA HISTORIA Z MASŁEM SIĘ POWTARZA.

Jak długo istnieje granica polsko-niemiecka stale „idzie” masło na tamtą stronę. Różnych używano do tego „szwarzowania” masła sposobów, a najstarszy był i jest: babska spódnica.

Przekonali się o tym nawet nasi sąsiedzi z zagranicy.

Dowiadujemy się z wyroku sądu ławniczego w Bytomiu, że odbył się tam wielki proces karny o masowy przemyt masła polskiego do Rzeszy Niemieckiej.

Przed sądem niemieckim stanęły dwie kobiety, Klara Oczkowa z Bytomia i Elżbieta Goetzowa, oraz jej mąż Ryszard z Chorzowa. Oskarżono ich o przemycenie z Polski do Niemiec — 1900 kg. masła, w czasie 9 miesięcy, a to od stycznia do października ubiegłego roku.

Dochodzenia władz niemieckich ustaliły, że Goetzowa miała na swoich usługach trzy kobiety, które przenosiły masło



polskie do Niemiec pod swoimi sukniami, co nie przeszkadzało, że masło smakowało i rozchodziło się po drugiej stronie granicy w wielkich ilościach.

Sąd niemiecki skazał oskarżonych na karę po trzy miesiące więzienia i grzywnę po 13 tysięcy marek.

### PRZEMYTNICY SZUKAJĄ POMOCY U... STRAŻY GRANICZNEJ!

Dla scharakteryzowania stosunków, panujących na Górnym Śląsku podajemy w dosłownym brzmieniu list starej przemytniczki, występującej w imieniu grupy przemytników w Tarnowskich Górach:

„Do Sz. Pana

Komisarza Straży Granicznej  
w miejscu.

Jako długoletni przemytnicy, obecnie znajdujący się w ciężkim położeniu materialnym, ośmielamy sobie do Sz. Pana Komisarza prośbę stawić.

Rodzina moja przez wiele lat utrzymywała się wyłącznie tylko z przemytnictwa. Kiedy obecnie warunki pogorszyły się o 100%, bo przechodzić granicę trudno, trudno o pieniądze niemieckie, a w dodatku jestem już starą kobietą. Z dzieci nikt już o granicy nie chce słyszeć po tym wypadku, kiedy syn został postrzelony. Zasiłek, który pobieramy z Magistratu, wynosi 10 zł. mies., za które wyżyć nie podobno.

Wobec tego ośmielam sobie prosić o jakąś zapomogę, bo jestem znana niemal wśród każdego strażnika, a licząc na poparcie Sz. Pana Komisarza mam nadzieję, że niemal każdy strażnik mi dopomocze.

Żyję w nadziei, że Sz. Pan Komisarz pomoże mi w tym celu, bo chcę koniecznie zmienić tryb życia, bo obecny bardzo mi zbrzydł. Po przemyt starczyło mi 2 — 5 zł., ale do innego handlu potrzeba mi trochę więcej, dlatego zwracam się do Sz. P. Kom., bo liczę na pomoc i ofiarność Sz. P. Komisarza i PP. strażników.

Z szacunkiem kreślę się

(—) Janik Maria, ul. Klauzy 10".

Tarn. Góry, 19.II.37.

Zdaje się, że list ten mówi sam za siebie i wszelkie komentarze są zbędne!...

### POWRÓT „MARNOTRAWNEGO SYNA“

Józef Wanderka z Chorzowa, ścigany przez władze polskie za należenie do nielegalnej niemieckiej organizacji wyrotowej pod nazwą „N. S. D. A. B.", zbiegł do Niemiec, gdzie według obietnic przywódców partyjnych czekały go „złote góry“.

Po tamtej stronie spotkał go jednak srogi zawód. Zaraz na początku został przytrzymany i ukarany za nielegalne przekroczenie granicy. Po odcierpieniu kary, dzięki wpływom w partii hitlerowskiej otrzymał posadę, lecz już wkrótce aresztowano go ponownie za popełnione malwersacje i osadzono w więzieniu.

W końcu Wanderka odstawiono do granicy, jako uciążliwego cudzoziemca i po tak niefortunnej gościnie przywędrował „syn marnotrawny“ z powrotem do Polski.

### UKARANIE DEZERTERA

Dezertor Melchior Weideman z Rydułtów, który, pełniąc służbę w wojsku polskim, zbiegł do Niemiec, został przez władze niemieckie wydany i oddany w ręce polskich organów granicznych.

Sąd w Rybniku skazał go na 5 miesięcy bezwzględного więzienia.

### PRZEMYTNICZKA POD ŁÓZKIEM W CUDZYM DOMU.

Naszym wywiadowcom w Bielszowicach „uciekła przepióreczka“ nie w proso, lecz... pod łóżko.

Śledzili oni niejaką Mańkową Julię, nie mając pewności, czy ma ona towar przy sobie. Lecz Julcia jest bardzo nerwowa i sama się wsypała, bo zoczywszy zbliżających się do niej „zielonych“, dała drapak. Uciekła aż do zabudowań w pobliżu Nowego Bytomia i tu znikła w jednym z budynków.

Wywiadowcy jednak wytropili ją w obcym mieszkaniu, do którego wdarła się, skorzystawszy z nieobecności mieszkańców. Wyciągnęli ją za nogi z pod obcego

łożka i doprowadzili grzecznie tam, gdzie należy.

Przy rewizji znaleziono u niej 5 kg. sacharyny, przemyconej z Niemiec.

## Z Okręgu Zach.-Małopolskiego

### WYSIEDLENIE 8-LETNIEGO CHŁOPCA Z CZECHOSŁOWACJI

(W.W.) Mamy do zanotowania nowy fakt represji antypolskiej, dokonanej przez władze czeskie. Tym razem ofiarą padł 8-letni Bogusław Szkodzoń, wysiedlony z Czechosłowacji do Polski jako „szkodliwy dla Republiki Czeskiej osobnik”.

Wysiedlony chłopiec jest synem Jana i Emilii Kochalowej. Posiadał przy sobie paszport wystawiony przez Konsulat Polski w Bratisławie. W paszporcie podano jako zasadę pismo starostwa powiatowego w Nowym Targu, stwierdzające obywatelstwo polskie ojca wysiedlonego.

Boguś Szkodzoń zamieszkiwał z rodzicami w Skarosie (Czechosłowacja). Bliższych szczegółów dotyczących jego stosunków rodzinnych nie można było od niego uzyskać. Ustalono jednak fakty,



8-letni Boguś Szkodzoń wysiedlony z Czechosłowacji.

świadczące o nieludzkim postępowaniu względem niego władz czeskich.

Ojciec chłopca przed kilku laty zmarł, matka zaś w poszukiwaniu pracy wyjechała w głąb Czechosłowacji, umieściwszy synka w sierocińcu w Koszycach. Pewnego dnia żandarm czeski zabrał chłopca z sierocińca i przetransportował go do granicy w Suchej Horze, gdzie zaopatrzył go w paszport polski i oddał w ręce polskiego strażnika, konwojenta pociągu na linii Czarny Dunajec — Sucha Hora. Chłopiec nie wie, gdzie przebywa jego matka, należy też przypuszczać, że i nieszczęśliwa kobieta nic nie wie o wysiedleniu syna.

Chłopcem zajęła się tymczasem gmina w Czarnym Dunajcu.

### ZYD CZESKI — PRZEMYTNIKIEM

Już od jesieni ub. roku Straż Graniczna roztoczyła ścisłą obserwację nad przyjeżdżającymi z Czechosłowacji do Krakowa wycieczkami, składającymi się z osób wyznania mojżeszowego. Zachodziło uzasadnione podejrzenie, że niektórzy członkowie tych wycieczek niesłusznie korzystali z ulg paszportowych i w dodatku trudnili się przemytnictwem.

W rezultacie udało się przytrzymać na dworcu krakowskim niejakiego Ryszarda Wenera, obywatela czeskiego, wyznania mojżeszowego, zam. w Morawskiej Ostrawie. Miał on przy sobie dwie walizki wypełnione nową konfekcją i obuwiami, oraz wyrobami tytoniowymi i częściami do fajek. Posiadał też dwa paszporty zagraniczne na zbiorowe wycieczki. Jeden na swoje nazwisko, ale od dwóch miesięcy już nieważny i drugi, którego termin ważności jeszcze nie upłynął, lecz wystawiony na cudze nazwisko. Za tym to paszportem Wenera przeszwarcował się z

Czechosłowacji do Krakowa wraz z 5-ciu towarzyszącymi mu jego współwyznawcami.

Werner w tym wypadku, oprócz przemytnictwa, dopuścił się podwójnego nadużycia paszportowego, gdyż posługując się cudzym paszportem, nielegalnie przekroczył granicę, a ponadto na ten paszport bezprawnie przywiózł 5 osób, podczas gdy mogła z niego korzystać tylko wycieczka, składająca się conajmniej z 10-ciu osób.

### LWOWSKI WŁAMYWACZ W ROLI PRZEMYTNIKA

Na terenie Zach.-Małop. I. O. zlikwidowano ostatnio kilka band przemytniczych, których specjalnością było uprawianie przemytu za pośrednictwem poczty.

M. in. ustalono, że z Krakowa została nadana do Lwowa pod adresem Alberta Landesa, syna właściciela piekarni we Lwowie, podejrzana przesyłka, zawierająca rzekomo przybory szewskie. Wysłani natychmiast do Lwowa wywiadowcy, po uprzednim rozpoznaniu Landesa, przychwycili go w urzędzie pocztowym na Zamarstynowie w chwili podejmowania wspomnianej przesyłki. W mieszkaniu jego przeprowadzono rewizję i stwierdzono, że w przesyłce znajdowało się 298 sztuk zapalniczek niemieckich.

Przyparty do muru, Landes wydał swego współnika, a zarazem rzeczywistego właściciela przesyłki, znanego na bruku lwowskim włamywacza Marka Donnera false Szymińskiego, który przyznał się do winy.

### WYROK W SPRAWIE OZJASZA HALPERNA I TOW.

W sądzie grodzkim w Krakowie odbyła się rozprawa karna skarbowa przeciwko Ozjaszowi Halpernowi i jego współnikom, oskarżonym o przemyt licznych transportów kamieni zapalowych i przeszło 300 kg sacharyny. O przychwyceniu tej szajki donosiliśmy czytelnikom w Nr. 21 „Czat” z ub. roku.

Ozjasz Halpern został skazany na 1 rok i 2 miesiące aresztu oraz na 7.000 zł. grzy-

wny z zamianą na 85 dni aresztu i na pokrycie kosztów sądowych w wysokości 1.000 zł. Bernard Halpern — na 6 miesięcy aresztu, 7.000 zł. grzywny z zamianą na 70 dni aresztu i na uiszczenie kosztów sądowych w wysokości 700 zł. Małoletnich Mundstocka i Bergsteina sąd uniewinnił ze względu na ich młody wiek.

Zaznaczyć wypada, że oprócz wymienionych do szajki należało jeszcze kilku innych „asów” przemytniczych, którzy jednak zdołali wykręcić się od odpowiedzialności sądowej.

### USTAWA O KRZYŻU I MEDALU NIEPODLEGŁOŚCI.

W Dzienniku Ustaw Nr. 18/37 została ogłoszona ustawa o Krzyżu i Medalu Niepodległości.

Ustawa przedłuża termin nadsyłania wniosków odznaczeniowych do dnia 31 grudnia 1937 r., przy czym Krzyż i Medal Niepodległości może być nadawany do dnia 30 czerwca 1938 r.

Wnioski o nadanie odznaczenia należy przysyłać do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości w Warszawie.

### ZAMIANA MIEJSC SŁUŻBOWYCH

Pragną zamienić miejsca służbowe:

Str. Petryk Antoni z plac. Białuty, K-tu Działdowo, I. G. Przasnysz, Maz. I. O. — z kolegą z Wsch. Małop., I. O., najchętniej z K-tu Śniatyn lub Horodenka. Adres: Antoni Petryk, Białuty, poczta Iłowo k/Działdowa, Pomorze.

Str. Cieplik Tomasz z placówki II linii Tarnowskie Góry, I. G. Chorzów — z kolegą z I. G. Rybnik. Sprawy rodzinne. Adres: Str. Cieplik Tomasz, Bobrowniki Śląskie, k/Tarnowskich Gór, ulica Tarnogorska 15, poczta Piekary - Rudne.

Str. Marcinkowski Wal. z plac. i K-tu Brzeźno, I. G. Chojnice, Pomorski I. O. — z kolegą z Pomorskiego lub Wielkopolskiego I. O.

Informacje listownie: Brzeźno, pow. Chojnice.

## NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

Staraniem Zarządu Stow. Samopomoc Str. Gran., odbyło się w dniu 14 marca 1937 roku w Kościele Garnizōnowym w Warszawie nabożeństwo żałobne za dusze oficerów i szeregowych Straży Granicznej, poległych w służbie ochrony granicy i zmarłych w ostatnim pięcioleciu.

W nabożeństwie wzięli udział z ramienia Komendy Straży Granicznej: I Z-ca Komendanta Straży Granicznej p. ppłk. Głogowski Piotr, Szef Sztabu p. ppłk. dypl. Zych Ludwik, pp. Szefowie Oddziałów K. S. G., oraz liczni oficerowie i szeregowi, pp. Delegaci na Walne Zgromadzenie i liczna publiczność cywilna.

### KOMUNIKAT Nr. 10

#### STOW. SAMOPOMOC STR. GR.

##### I. Składki

Zarząd podaje do wiadomości P. T. Członków, że w dniu 1 kwietnia 1937 r. przypada do wpłacenia tytułem składki za:

a) ś. p. członków:

1) Komisarza Dembowskiego Włodz. z jedn. Nr. 7 kwota 1,— zł., 2) Emer. przod. Ciećkiewicza Józefa z jedn. Nr. 134 kwota 1,— zł., 3) Strażnika Kuchtę Stanisława z jedn. 22 kwota 1,— zł.

b) zwolnionych ze służby członków:

1) Strażnika Skronia Antoniego z jedn. Nr. 22 kwota 0,20 zł., 2) Strażnika Stypczyńskiego Jana z jedn. Nr. 45 kwota 0,20 zł., 3) Przodown. Przybylskiego Franc. z jedn. Nr. 52 kwota 0,20 zł., 4) St. strażn. Kędzierzyńskiego Szczepana z jedn. Nr. 62 kwota 0,20 zł., 5) Strażnika Gierulę Jana z jedn. Nr. 103 kwota 0,20 zł., 6) Przodownika Dębiaka Karola z jedn. Nr. 106 kwota 0,20 zł., 7) St. strażn. Gocale Władysława z jedn. Nr. 107 kwota 0,20 zł., 8) Przodown. Wolaka Jana z jedn. Nr. 116 kwota 0,20 zł., 9) Strażnika Drąga Romana z jedn. Nr. 120 kwota 0,20 zł., 10) Przodownika Kaczmarka Bolesława z jedn. Nr. 121 kwota 0,20 zł. IV rata na zwoln. 160 członków z dn. 31.V rb. kwota 6.— zł. Razem od każdego członka po 11 zł.

##### II. Zapomogi wypłacone w m-cu marcu 1937 roku

1) Emerytalne 11 po 951 zł. 67 gr. przy stanie członków 5.130.

2) Pośmiertne 2 po 4.856 zł. 31 gr. przy stanie członków 5.235.

##### III. Przystąpienie do „Samopomocy” ofic. i szer. Str. Gran., którzy dotychczas nie są członkami

Podajemy do wiadomości, że Walne Zgromadzenie Delegatów upoważniło Zarząd do przyjęcia na członków tych oficerów i szeregowych, którzy dotychczas z tego prawa nie skorzystali.

W związku z powyższym komunikujemy, że zainteresowani mogą z tego prawa skorzystać, jednak w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 czerwca 1937 r., przy czym mogą wpłacić zaległe składki w 20-tu ratach miesięcznych, poczynając od dnia 1 czerwca 1937 r. przy równoczesnym nabyciu praw zaliczenia służby za czas ubiegły, wzgl. mogą płacić tylko składki bieżące t. j. od dnia przystąpienia, z tym, że prawo do otrzymania świadczeń zaliczone będzie jak dla nowowstępujących do służby.

Składki zaległe od 1.III.1932 r. do 31.III.1937 r. włącznie wynoszą kwotę 169 zł. 70 gr. w odniesieniu do tych, którzy byli w służbie czynnej w Straży Granicznej przed dniem 1.III.1932 r., zaś dla tych którzy wstąpili do służby w Str. Gran. po dniu 1.III.1932 r. składki obliczane będą od chwili wstąpienia do służby, co odnośne Jednostki mogą ustalić na podstawie otrzymywanych komunikatów.

Kwota zaległych składek będzie podawana w uwadze kopii kartoteki. Zainteresowani winni złożyć pisemną deklarację, że zgadzają się na wpłacenie zaległych składek.

##### IV. Zwalniani członkowie ze służby — likwidacja członkostwa.

Ponieważ nowy statut, którzy wejdzie w życie z dniem 1 czerwca 1937 r. nie przewiduje należenia zwolnionych ze służby do Funduszu Pośmiertnego, prosimy zakomunikować zwalnianym, by po zwolnieniu ze służby nie wpłacali już żadnych składek na Fundusz Pośmiertny, bowiem składki te uległyby zwrotowi.

##### V. Pracownicy kontraktowi — przystąpienie do „Samopomocy”

Nowy statut przewiduje prawo przystąpienia do Samopomocy również i kontraktowych pracowników, jednak wejdzie on w życie dopiero z dniem 1 czerwca 1937 r. — zatem z przesyłaniem deklaracji o przystąpieniu do „Samopomocy” pracowników kontraktowych prosimy się wstrzymać do czasu wydania przez Zarząd odpowiedniego komunikatu.

Zarząd

## Z OBCYCH GRANIC

### OLBRZYMI PRZEMYT OPIUM

Energiczna walka, wytoczona handlowi narkotyków przez Ligę Narodów, nie zdołała zatamować tego handlu całkowicie. Międzynarodowe bandy przemytnicze nadal uprawiają swój proceder na olbrzymią skalę.

Świeżo mamy do zanotowania fakt wykrycia przez amerykańskich celników w Brooklynie 600 blaszanek opium na angielskim parowcu „Taybank”, który przybył z Szanghaju. Ładunek ten przedstawia wartość około ½ miliona dolarów!

### PRZEMYT LUDZI

Prasa codzienna zwraca uwagę na to, że czasy powojenne ze swymi obostrzeniami paszportowymi powołały do życia najoryginalniejszy, być może, proceder, jaki kiedykolwiek egzystował: zawodowe trudnienie się przemycańcami ludźmi.

Ludzie bez paszportu, bez dokumentu, emigranci najrozmaitszego rodzaju, poczynając od kryminalistów, kończąc na politykach, aby przebyć granicę jakiegoś państwa, oddają się w ręce zawodowców i płacą im za pomoc bardzo drogo.

Zawodowcy przeprowadzają ich przez lasy, błota, przez ścieżki górskie, mało komu znane i ledwo dostępne, wreszcie przez rozmaite wertepy, mniej przez straż graniczną pilnowane.

W Ameryce na tym tle rozwinęła się jakby osobna gałąź przemysłu. Surowe prawa imigracyjne i utrudnienia paszportowe sprawiają, że dostanie się do kraju

dolarów nie jest rzeczą łatwą. Ludzie, którzy chcą to koniecznie zrobić, gotowi są na wszelkie warunki. Zdarza się, że przemytnicy pakują ich do skrzyń, w których przez kilka dni i nocy muszą się ukrywać. Bywa, że przemycający człowiek w skrzyni takiej umiera w straszliwych cierpieniach, pozbawiony dostępu powietrza.

Jeszcze straszliwszym jest przemyt ludzi, przy którym przemycańcami nie pozostają w porozumieniu z przemytnikami, a przemyca ich się wbrew ich woli. Po dziś dzień zdarza się nieraz, że ludzie zostają porywani i przewożeni przez granicę jak martwe przedmioty. Historia handlu żywym towarem mogłaby o tym wiele powiedzieć.

W niektórych częściach świata dziś jeszcze istnieje tajny handel niewolnikami. Przy wybrzeżach zachodnich Afryki kursują okręty niewolnicze, przewożące nieszczęśliwych murzynów. Francuskie i angielskie kanonierki kursują stale przy tych wybrzeżach, poszukując podejrzanych okrętów. Bardzo często się zdarza, że okręty niewolnicze przewożą ludzi ukrywanych w skrzyniach, a nawet w workach od kawy.

Nieraz, kiedy podejrzany okręt nie może uciec przed pogonią groźnej kanonierki, okrutni handlarze poprostu wrzucają do morza nieszczęśliwych murzynów, aby ukryć ślady swego procederu i uciec surowym karom, które zań grożą.

## NOWE WYDAWNICTWA

### NAJNOWSZY INFORMATOR O POLSCE I ŚWIECIE

Autor świeżo wydanego „Politycznego atlasu kieszonkowego”, prof. Romer na małej ilości (38) barwnych przeważnie mapek, pomieścił nie tylko około 10.000 miejscowości i wskazał w skorowidzu, gdzie ich szukać, ale i przedstawił geograficzne rozmieszczenie wielu zjawisk fizycznych, gospodarczych itp. oraz ich związki ze sobą i z ziemią. Zjawiska te

nadto sklasyfikował pod względem wielkości w specjalnych wykresach.

Te właśnie cechy stwarzają z nowego dzieła prof. Romera mały wprowadzie rozmiarami, ale niezmiernie treściwy polski atlasik obywatelski. Cena tylko zł. 8.

**Gen. M. Zaruski: Z HARCERZAMI NA „ZAWISZY CZARNYM”.** Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa. 1937. Str. 128, zł. 2.60  
Nazwisko autora znane jest w naszej literaturze marynistycznej. Gen. Zaruski

jest pionierem idei morza i naszego sportowego żeglarstwa morskiego. Tym się różni od innych autorów, że ideę swoją propaguje nie tylko piórem, lecz i czynem, pływając od szeregu lat z młodzieżą na jachtach. Obecnie, jako kapitan dużego harcerskiego statku szkolnego, daje nam opisy i wrażenia pierwszych podróży „Zawiszy Czarnego” na przestrzeni od Lon-

dynu do Helsingforsu, tym ciekawszych, że odpowiedzialną służbę morską pełnili tu młodzi ludzie, którzy nigdy na większych żaglowcach nie pływali.

Książka daje nam obraz życia i pracy młodej załogi, wrażeń i przygód, których morze wtajemniczonym nigdy nie skąpi. Treść uwypuklają liczne ilustracje.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

(redaguje nadkom. A. Wilk).

**WP. Asp. T. Szafarski, Sośnie.** Przesłany nam projekt był już omawiany na ostatnich Walnych Zgromadzeniach Delegatów KWP., większość jednak delegatów zajęła wobec niego stanowisko negatywne. Może wystąpiłby Pan z projektem stworzenia odrębnej spółdzielni budowlanej, nie związanej z KWP.?

**M. D. Istebna.** Czy przysługuje Panu dodatek służbowy za czas pełnienia obowiązków kierownika komisariatu?

Pisze Pan, że Komenda Straży Gr. nie zatwierdziła go na stanowisku kierownika Komis., wobec czego nie przysługuje Panu dodatek służbowy przywiązany do tego stanowiska.

2) Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury: Za służbę w Legionach od 6.IX.14 do 30.IV.18, 3 lata, 7 miesięcy i 24 dni, w byłej armii austriackiej od 1.V.18 do 31.X.18 liczoną w 3/4, 4 miesiące i 15 dni, w W. P. od 1.XII.18 do 31.VII.21 2 lata i 8 miesięcy, oraz w Straży Granicznej od 3.VIII.22 do 28.II.37 14 lat, 6 miesięcy i 25 dni, czyli razem 21 lat, 3 miesiące i 4 dni.

Do powyższego dolicza się: Za wojnę 2 lata, 3 miesiące i 18 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 4 lata, 7 miesięcy i 16 dni. Ogółem posiada Pan 28 lat, 2 miesiące i 8 dni, czyli 79% emerytury.

**Stały Prenumerator S.** 1) Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury: Za służbę w W. P. od 11.I.19 do 29.XII.20, 1 rok, 11 miesięcy i 18 dni, od 18.III.21 do 9.VII.21, 3 miesiące i 21 dni i od 21.IV.22 do 21.X.22, 6 miesięcy, oraz w Straży Granicznej od 16.X.24 do 31.III.37 12 lat, 5 miesięcy i 15 dni, czyli razem 15 lat, 2 miesiące i 24 dni.

Do powyższego dolicza się: Za wojnę 1 rok, 11 miesięcy i 18 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 8 miesięcy i 24 dni. Ogółem posiada Pan 19 lat, 11 miesięcy i 6 dni, czyli 55% emerytury. Nabył Pan już do niej prawo.

2) Żądany numer Czat wysłaliśmy.

3) Czy można jeszcze starać się o nadanie Krzyża i Medalu Niepodległości?

Tak, do końca bieżącego roku. Warunkiem uzyskania Krzyża względnie Medalu Niepodległości jest wykazanie się pracą zmierzającą do odzyskania Niepodległej Polski — pełnioną przed wojną i w czasie wojny światowej i prowadzonej przez Polskę.

**Powstaniec st. str. 848.** 1) Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury: Za służbę w byłej armii niemieckiej od 16.VIII.14 do 11.XI.18 liczoną w 3/4, 3 lata, 2 miesiące i 4 dni, w P. O. W. i W. P. od 20.XI.18 do 3.VIII.21 2 lata, 8 miesięcy i 14 dni, w Powstaniu Górnoszląskim od 3.V.21 do 1.IX.21 4 miesiące, oraz w Straży Granicznej od 1.I.23 do 31.III.37 14 lat i 3 miesiące, czyli razem 20 lat, 5 miesięcy i 18 dni.

Do powyższego dolicza się: Za wojnę 2 lata, 3 miesiące i 26 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 3 lata, 1 miesiąc i 4 dni. Ogółem posiada Pan 26 lat, 10 miesięcy i 18 dni, czyli 76% emerytury.

2) Gdzie należy zwrócić się o nadanie odznaki za służbę w P. O. W.?

W sprawie odznaki za P. O. W. należy się zwrócić do Zarządu P. O. W., Warszawa, ul. Trębacka 4.

**Lysek.** Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury: Za służby w W. P. od 28.XII.18 do 31.XII.21, 3 lata i 3 dni, oraz w Straży Granicznej od 17.VI.29 do 27.II.37, 7 lat, 8 miesięcy i 10 dni, czyli razem 10 lat, 8 miesięcy i 13 dni.

Do powyższego dolicza się: Za wojnę 2 lata, 2 miesiące i 21 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 1 rok, 2 miesiące i 24 dni. Ogółem posiada Pan 14 lat, 1 miesiąc i 28 dni, czyli 38% emerytury.

Nie posiada Pan prawa do emerytury zwłaszcza, że z podanej ilości lat trzeba odli-

czyć obowiązkową służbę wojskową, która ma wpływ jedynie na wysokość emerytury nie dając do niej prawa.

**Str. Nr. 715.** Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury: Za służbę w Żandarmerii od 15.XII.18 do 21.IX.21, 2 lata, 9 miesięcy i 6 dni, oraz w Straży Granicznej od 16.VII.25 do 30.IV.37, 11 lat, 9 miesięcy i 14 dni, czyli razem 14 lat, 6 miesięcy i 20 dni.

Do powyższego dolicza się: Za wojnę 2 lata, 3 miesiące i 3 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 6 miesięcy i 6 dni. Ogółem posiada Pan 19 lat, 3 miesiące i 29 dni, czyli 52% emerytury. W złotych wyniesie emerytura u strażnika 78 zł.

**Str. K. W.** Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury: Za służbę w W. P. od 4.II.19 do 16.IX.19 7 miesięcy i 12 dni, od 6.II.20 do 7.IV.21, 1 rok, 2 miesiące i 1 dzień i od 21.IV.22 do 31.XI.27, 5 lat, 7 miesięcy i 10 dni, oraz w Straży Granicznej od 1.XI.29 do 30.IV.37, 7 lat i 6 miesięcy, czyli razem 14 lat, 10 miesięcy i 23 dni.

Do powyższego dodaje się: Za wojnę 1 rok, 8 miesięcy i 24 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata i 6 miesięcy. Ogółem posiada Pan 19 lat, 1 miesiąc i 17 dni, czyli 52% emerytury. Nabył Pan już prawo do emerytury.

**Stały Czytelnik Czat K. K. 14.** Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury: Za służbę w W. P. od 3.III.20 do 28.XI.20 8 miesięcy i 25 dni, oraz w Straży Granicznej od 31.X.25 do 1.III.37 11 lat i 4 miesiące, czyli razem 12 lat i 25 dni.

Do powyższego dolicza się: Za wojnę 8 miesięcy i 25 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 1 miesiąc i 10 dni. Ogółem posiada Pan 14 lat i 11 miesięcy, czyli 38% emerytury. Prawo do emerytury będzie Pan posiadał za 14 miesięcy.

**St. str. Mad.** Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury: Za pracę nauczycielską w czasie od 1.XII.16 do 13.V.19, 2 lata, 5 miesięcy i 13 dni, w W. P. od 13.V.19 do 28.VIII.21, 2 lata, 3 miesiące i 15 dni, oraz w Straży Granicznej od 1.XII.25 do 30.IV.37, 11 lat i 5 miesięcy, czyli razem 16 lat, 1 miesiąc i 28 dni.

Do powyższego dolicza się: Za wojnę 1 rok, 10 miesięcy i 5 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 2 miesiące i 25 dni. Ogółem posiada Pan 20 lat, 2 miesiące i 28 dni, czyli 55% emerytury.

Praca w charakterze prywatnego nauczyciela może być brana pod uwagę tylko jako praca zawodowa.

**Stały Czytelnik Nr. 100.** Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury: Za służbę w W. P. od 3.XI.18 do 30.VI.26, 7 lat, 7 miesięcy i 27 dni, oraz w Straży Granicznej od 16.VII.30 do 30.IV.37, 6 lat, 9 miesięcy i 14 dni, czyli razem 14 lat, 4 miesiące i 11 dni.

Do powyższego dolicza się: Za wojnę 2 lata, 4 miesiące i 15 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 2 lata, 5 miesięcy i 13 dni. Ogółem posiada Pan 19 lat, 2 miesiące i 9 dni, czyli 52% emerytury. Nabył Pan prawo do emerytury.

**Str. M. F.:** 1) Szkoły, o które Panu chodzi, znajdują się w Koninie, Bydgoszczy, Śre-  
mie i Nisku.

2) O warunki przyjęcia do pow. szkół jak i do Korpusu Kadetów należy zwrócić się do Komendanta odnośnej szkoły.

**Stały Czytelnik Czat M. N.** Prosimy o podanie szczegółowych dat służby (od — do), gdyż w przeciwnym razie nie możemy obliczyć procentu emerytury.

**Stały Czytelnik.** Czy istnieje rozporządzenie, mocą którego dolicza się odznaczonym Krzyżem Niepodległości pewną ilość lat służby do emerytury?

Dotychczas takie rozporządzenie nie było ogłoszone.

**Sympatyk Czat I. K.** W 1918 r. był Pan ochotnikiem W. P. jako młody chłopak. Czy może się Pan starać o Medal Niepodległości?

Tak. Podanie należy złożyć do kapituły K. i M. N.

**Przod. F. J. K.** 1) Posiada Pan policzalnych do emerytury lat służby:

Za służbę w Legionach łącznie z niewolą i w Korpusie Dowbora Muśnickiego od 14.IV.15 do 30.VI.18, 3 lata, 2 miesiące i 16 dni, w W. P. od 1.XI.18 do 4.IV.21, 2 lata, 5 miesięcy i 4 dni, oraz w Straży Granicznej od 1.XII.21 do 28.II.37, 15 lat i 3 miesiące, czyli razem 20 lat, 10 miesięcy i 20 dni.

Do powyższego dolicza się:

Za wojnę 4 lata, 1 miesiąc i 20 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 4 lata, 7 miesięcy i 18 dni.

Ogółem posiada Pan 29 lat, 7 miesięcy i 28 dni, czyli 85% emerytury.

2) Służba przed ukończeniem 18 lat liczy się do emerytury tylko wtedy, gdy była pełniona na terenie operacyjnym.

3) Gdzie należy zwrócić się o zaświadczenie, że był Pan jako Legionista internowany?

W sprawie zaświadczenia o internowaniu Pana radzimy zwrócić się do Biura Historycznego M. S. Wojsk, lub postarać się wpierrw o zaświadczenie 2 świadków, którzy byli internowani razem z Panem i przesłać je do Biura Hist. celem potwierdzenia.

**Str. Las.** 1) Jaka musi być odległość, by uzyskać zwrot kosztów przesiedlenia dokonanego z urzędu?

Przepisy nie mówią o odległości w razie przesiedlenia, natomiast określają miejscowości. Zwrot kosztów należy się w wypadku przeniesienia do innej miejscowości, przy czym w Straży Granicznej do innego komisariatu.

2) Kiedy traci się prawo do dodatku służbowego w wypadku choroby?

Oficer i szeregowy Straży Granicznej, nie pełniący służby z powodu choroby lub urlopu zdrowotnego, zatrzymuje prawo do dodatku służbowego przez 6 miesięcy, a jeżeli choroba powstała w związku ze służbą—przez 12 miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca, następującego po zaprzestaniu pełnienia czynności służbowych z powodu choroby względnie urlopu.

**F. K.** 1) Pisze Pan, że nie policzyliśmy do emerytury kursu w Straży celnej pomimo podania nam, że posiada Pan zaświadczenie o wezwaniu do przybycia na ten kurs — dlaczego?

Kurs straży celnej w Wieleniu liczy się do emerytury tylko tym oficerom i szeregowym, którzy zostali przyjęci do służby państwowej i posiadają na to zaświadczenie. Samo powołanie na kurs z zastrzeżeniem, że od wyniku ukończenia go uzależnia się przyjęcie do służby nie daje podstawy do liczenia kursu do emerytury.

Ponieważ nie podał Pan, czy był powołany na kurs jako przyjęty już do służby, przeto nie policzyliśmy do emerytury czasu pobytu w Wieleniu.

2) Gdzie można zamienić obligacje Pożyczki Narod. na Pożyczkę Konsolidacyjną?

Obligacje Pożyczki Narodowej można zamienić na Pożyczkę Konsolidacyjną w Oddziałach Banku Polskiego.

Samopomoc Straży Granicznej nie podejmuje się przeprowadzania zamiany obligacji Pożyczek.

**St. str. A. T.** 1) Posiada Pan policzalnych do emerytury lat służby:

Za służbę w byłej armii niemieckiej od 14.XI.16 do 8.XII.18, liczonej w 3/4, 9 miesięcy i 16 dni, w W. P. od 31.XII.18 do 30.XI.27 8 lat, 11 miesięcy i 1 dzień, oraz w Straży Granicznej od 15.II.28 do 15.II.37 9 lat, czyli razem 18 lat, 8 miesięcy i 17 dni.

Do powyższego dolicza się:

Za wojnę 2 lata, 2 miesiące i 19 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 3 lata, 11 miesięcy i 20 dni.

Ogółem posiada Pan 24 lata, 10 miesięcy i 26 dni, czyli 70% emerytury.

Przerwa pomiędzy służbą w W. P., a w Straży Granicznej nie ma znaczenia.

2) Czy otrzymana przy zwolnieniu z wojska odprawa ma jakie znaczenie przy wymierzaniu emerytury?

Odprawa otrzymana przez zawodowego wojskowego przy zwolnieniu winna być zwrócona, gdyż w przeciwnym razie czas służby, za który wypłacono odprawę nie liczy się do emerytury.

O ile zatem podjął Pan odprawę, to należałoby ją zwrócić, gdyż w przeciwnym razie musiałby Pan jeszcze służyć 2 lata i 4 miesiące, by nabyć prawo do emerytury.

**R. J.** Posiada Pan policzalnych do emerytury lat służby:

Za służbę w W. P. od 31.III.19 do 20.X.22, 3 lata, 6 miesięcy i 21 dni, oraz w Straży Granicznej od 1.XI.23 do 30.IV.37, 13 lat i 6 miesięcy, czyli razem 17 lat i 21 dni.

Do powyższego dolicza się:

Za wojnę 1 rok, 11 miesięcy i 18 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 3 lata, 4 miesiące i 7 dni.

Ogółem posiada Pan 22 lata, 4 miesiące i 16 dni, czyli 61% emerytury.

**Str. Jaskół 1500.** Posiada Pan policzalnych do emerytury lat służby:

Za służbę w W. P. od 3.III.20 do 20.XI.22 2 lata, 8 miesięcy i 17 dni, oraz w Straży Granicznej od 3.XI.23 do 3.III.37 13 lat i 4 miesiące, czyli razem 16 lat i 17 dni.

Do powyższego dolicza się:

Za wojnę 1 rok i 15 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 3 lata i 5 dni.

Ogółem posiada Pan 20 lat, 1 miesiąc i 7 dni, czyli 55% emerytury.

Nabył Pan prawo do emerytury.

Redakcja i Administracja:

Warszawa, Żulińskiego 10, tel. 566-80 (centr.) — Komenda Straży Granicznej.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Adres dla korespondencji: Warszawa, skr. poczt. Nr. 650, Konto czekowe P.K.O. Nr. 2.223

Redaktor: Feliks Olas.

Drukarnia Artystyczna, Nowy Świat 47, tel. 635-80.